SŁOWO POLSKIE

Rok V. Nr 175 (1313)
Wydanie A

Wtorek, dnia 27 czerwca 1950 roku

Dziś 6 stron
Cena 5 złotych

BIBLIOTEKA PUBLICZNA

Piąta rocznica nadania Józefowi Stalinowi tytułu Generalissimusa

W dniu 27 czerwca mija pięć lat od chwili nadania Józefowi Stalinowi tytułu Generalissimusa.

Akt państwowy, który to wydarzenie usankcjonował, stał się wyrazem najgłębszej czci i hołdu, złożonego przez narody Związku Radzieckiego wielkości i geniuszowi ich Wodza. Za to, że je porwał do walki przeciwko zuchwalemu najeźdźcy, że przewodził im niezachwianie przez wszystkie etapy wojny, że okrył nieśmiertelną chwałą sztandary Armii Czerwonej i doprowadził ją do zwycięstwa zdobiącego swą wielkością najwspanialsze karty dziejów.

Hołd ten, — wraz z ludami ZSRR — składały Józefowi Stalinowi narody, które dzięki rozbiciu hord faszystowskich przez Armię Czerwoną, odzyskały wolność. Czciły one Imię jej Naczelnego Dowódcy, jako nieugiętego Bojownika o prawa wszystkich ludów do swobodnego życia i jedynego Obrońcy uciśnionych, podbitych przez hordy hitlerowskie.

Naród Polski nigdy nie zapomni komu zawdzięcza swe ocalenie, odzyskanie swej niepodległości, udzieloną sobie pomoc w odbudowie kraju i swą promienną drogę w przyszłość. Dlatego rocznice Dnia uczczenia historycznej zasługi Człowieka, który rozgromił faszyzm i przywrócił wszystkim ujarzmionym ludom prawa wolnych narodów — uważa również za swoje święto.

To święto staje się w dniu dzisiejszym podniosłą i wymowną manifestacją sił, które Stalin osobiście swym geniuszem reprezentuje i którym wśród burz naszego czasu wytrwale przewodzi w powszechnej walce ludów o szczęście i pokój.

Delegacja polskich architektów przybyła do Moskwy

Na wzorach radzieckich budujemy socjalizm w Polsce

MOSKWA (PAP). Do Moskwy przybyła zaproszona przez związek architektów radzieckich delegacja polskich inżynierów i architektów. Na Dworcu Białoruskim gości po witali przedstawiciele związku architektów radzieckich oraz członkowie ambasady RP w Moskwie.

Krótkie przemówienie powitalne wygłosił przewodniczący Związku Architektów Polskich — Ufnalewski, który oświadczył m. in.:

„Zapoznanie się z rekonstrukcją i budownictwem miast w ZSRR przyczyni się do twórczego rozwoju architektury i pomyślnego budownictwa socjalizmu w Polsce".

26 czerwca delegację podej mował lampką wina charge d'affaires RP Zambrowicz.

Delegacja zwiedzi Moskwę, Leningrad, Stalingrad, Tbilisi i inne miasta radzieckie, gdzie zapozna się z doświadczeniami radzieckiego budownictwa miast.

Obradujący w niedzielę we Wrocławiu zjazd kół T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zgromadził w auli Politechniki delegatów z całego województwa. Foto: Czelny

400 sklepów MHD przyniesie Czyn Lipcowy

WARSZAWA. (PAP). Obok kolejarzy, górników, hutników i pracowników budowlanych, którzy dla uczczenia Święta Odrodzenia Polski podejmują zobowiązania produkcyjne, stanęli również pracownicy handlu uspołecznionego.

Jako pierwsi odpowiedzieli na apel kolejarzy z Tarnowskich Gór pracownicy Miejskiego Handlu Detalicznego.

Aktyw gospodarczy MHD powziął na ogólnokrajowej naradzie w Warszawie rezolucję, w której zobowiązuje się w imieniu tysięcy pracowników MHD uruchomić do 22 lipca br. 400 nowych sklepów w całym kraju.

Ogólny stan sklepów MHD na dzień Święta Odrodzenia wyniesie 1000.

Jednocześnie pracownicy MHD zobowiązali się wykonać przedterminowo roczny plan rozwoju sieci sklepów do 31 października br., a do końca roku przekroczyć plan o 20 proc.

Zgodnie z wytycznymi IV plenum KC PZPR, aktyw MHD postanowił zorganizować dodatkowe kursy szkoleniowe dla pracowników poszczególnych dyrekcji MHD.

Chłopi polscy zwiedzają stolicę ZSRR

MOSKWA. Przebywający w Moskwie członkowie delegacji 2-ej grupy chłopów polskich zwiedzili wystawę podarków dla generalissimusa Stalina.

Moskiewska rozgłośnia radiowa w audycji ogólnoradzieckiej nadała reportaż z pobytu delegacji w kołchozie „Czerwona Ukraina" na Kijow szczyźnie.

Islandski kapitan gratuluje

Rekord robotników portu gdyńskiego

GDYNIA (PAP). Ostatnio robotnicy portu gdyńskiego uzyskali nowy sukces w szybkościowym wyładunku statku. Robotnicy rozpoczęli wyładunek islandzkiego statku m/s „Hvas safell" już w pół godziny po przybyciu statku do nabrzeża. Dzięki doskonałej organizacji pracy wszystkich zespołów roz ładunek statku został zakończony w 4 godziny, robotnicy uzyskali 324 proc. przewidzianej normy.

Kapitan statku Bergur Palsson nie miał słów uznania, dla sprawności pracy naszych trymerów: „Pływałem — mówi on — do wielu portów z takim samym ładunkiem, ale nigdzie statek nie został tak szybko i sprawnie rozładowany. Wyrażam wielkie uznanie dla pracowitości waszych ludzi i nie dziwię się, że kraj wasz, po ciężkich zniszczeniach wojennych tak szybko się odbudowuje, ma jąc takich pracowników".

Delegacja zjazdu T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej złożyła piękny wieniec na grobach bohaterów na Cmentarzu Radzieckim. Foto: Czelny

Ognisko stonki w pow. złoto ryjskim

CHOJNÓW, (w-p). W gromadzie Witków, gm. Krzywa, ob. Władysław Poko znalazł kilkadziesiąt larw sześciodnio wych stonki ziemniaczanej. Wójt Józef Kresta znalazł do rosłego owada. W dalszych poszukiwaniach wzięły natychmiast udział dzieci ze szkoły podstawowej w Witkowie, które znalazły kilka młodych stonek oraz jajeczka.

O odkrytym ognisku stonki ziemniaczanej zostały natychmiast powiadomione władze powiatowe, które przeprowadziły dezynfekcję terenu zagrożonego stonka

W ub. niedzielę wróciła ze Związku Radzieckiego delegacja chłopów polskich — po kilku wstrzondniowej wycieczce. Na zdjęciu: delegacja na Dworcu Głównym we Wrocławiu. Foto: Czelny

Wojska marionetkowego rządu Południowej Korei zaatakowały Koreę Północną

MOSKWA (PAP). Agencja Tass cytuje następujący komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, podany przez rozgłośnię w Phenjan.

Dnia 25 czerwca rb. rano wojska tzw. obrony narodowej marionetkowego rządu Południowej Korei rozpoczęły nagle natarcie na terytorium Korei Północnej wzdłuż całej linii równoleżnika 38.

Po nieoczekiwanym zaatakowaniu Północnej Korei, przeciwnik wtargnął na terytorium północno-koreańskie na 1—2 km w głąb na północ od równoleżnika 38 w rejonie na zachód od Hladlu oraz w rejonach Kymczon i Czeryon. Ministerstwo spraw wewn. Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wydało oddziałom ochrony republiki rozkaz odparcia ataków przeciwnika, który wtargnął na terytorium Korei Północnej.

W następstwie zaciekłych bojów obronnych przeciwko tzw. armii obrony narodowej marionetkowego rządu Południowej Korei, która o świcie dnia 25 czerwca br. rozpoczęła na północ od równoleżnika 38, wzdłuż całej linii równoleżnika, nagle natarcie na terytorium północno-koreańskie, oddziały ochrony Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej powstrzymały natarcie przeciwnika. Współdziałając z jednostkami armii ludowej, oddziały ochrony republiki odparły całkowicie nieprzyjaciela, który przedarł się na północ od równoleżnika 38, i przeszły do przeciwnatarcia.

NOWY JORK (PAP). Korespondent Associated Press donosi z Seulu, że siły zbrojne Korei Północnej posuwają się naprzód po całej linii frontu, Wojska Korei Południowej ewakuują w nieładzie półwysep Ondżin. Miasto Kaison zostało zajęte przez wojska Korei Północnej, które ze szczególną siłą nacierają w rejonie Czun-Czon.

„Wojska Korei Północnej wy lądowały na dwóch punktach na wschodnim wybrzeżu Korei w odległości 50 km i 60 km na południe od 38 równoleżnika.

Agencja Reutera donosi, że oddziały wojsk Korei Północnej posuwają się naprzód; zajęły one węzeł kolejowy Kaesong, miasto Poczon i inne miejscowości.

W rejonie Kannung z pokładów 20 okrętów wylądował zmotoryzowany pułk wojsk północno - koreańskich, wyposażony w 10 czołgów.

Prasa japońska podała, iż 7 dywizja i 2 dywizja armii południowo - koreańskiej zostały rozbite i w pośpiechu cofają się w kierunku Seulu.

Oddziały wojsk północno-koreańskich zajęły miejscowość Jidżong, która uważana jest za ostatni punkt oporu przed Seulem. Czołgi wojsk północno - koreańskich posuwają się naprzód, przy czym dzieli je od Seulu 12 wzgórz.

AK w pow. płockim współpracowało z gestapo

Zeznania świadka Stępczyńskiego w 6-ym dniu procesu

WARSZAWA (PAP). Niesławne „rokowania" i kulisy współpracy lokalnego dowództwa AK z płockim gestapo zostały ujawnione w szóstym dniu rozprawy bandy terrorystycznej NSZ przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie.

Świadek Józef Stępczyński który podczas okupacji był referentem propagandy AK na terenie pow. płockiego i redaktorem podziemnych wydawnictw tej organizacji zeznał, że w sierpniu 1944 r. wpadł w ręce niemieckiej policji polityczne i osadzony został w więzieniu w Płocku.

Szef gestapo płockiego, obecał Stępczyńskiemu wolność w zamian za to, że miał on w imieniu gestapo nawiązać kontakt z lokalnym dowództwem AK i zaproponować mu współpracę z niemiecką policją polityczną w zwalczaniu ruchu lewicowego.

Po wyjściu na wolność, Stępczyński nawiązał kontakt ze swym przełożonym w AK — Grabeckim, któremu przekazał propozycje swych gestapowskich zleceniodawców.

Grabecki zorganizował spotkanie w celu omówienia propozycji gestapo. Na spotkanie to przybył Stępczyński, dowódca lokalnej jednostki AK — ook. Nowak, Kamiński Ludwik ps. „Wyrwa" oraz Jaworski ps. „Jarocz", a także sam Grabecki. W wyniku tej narady Grabecki i Kamiński zgodzili się na wszczęcie pertaktacji z gestapo.

Drugie spotkanie nastąpiło w końcu listopada w okolicy Bielska. Gestapo domagało się aby AK przekazywało informacje dotyczące AL, desantów radzieckich, a przede wszystkim dostarczało danych dotyczących miejsca pobytu działaczy lewicowych „Kuby" i „Marty". Świadek Stępczyński stwierdził, iż lokalne dowództwo AK przystało na to żądanie i dostarczało następnie gestapowcom informacji.

W szóstym dniu rozprawy Rejonowy Sąd Wojskowy przesłuchał także — prócz Stępczyńskiego — innych 32 świadków, którzy potwierdzili ciążące na oskarżonych zarzuty napadów rabunkowych i morderstw dokonanych po wyzwoleniu kraju.

Przedstawiciele społeczeństwa wrocławskiego witają kwiatami wycieczkę chłopów na Dworcu Gł. Foto: Czelny

8-my dzień turnieju szachowego Barcza i Keres na czele tabeli

WAŁBRZYCH (A) — W nie dzielę, w 8 dniu Międzynarodowego Turnieju Szachowego, rozgrywanego w Szczawnie Zdroju, odbyły się dogrywki zaległych partii w 4, 5 i 6 rundzie.

Ogółem na 16 partii ukończono 14.

Wyniki dogrywek 4 rundy — Koeberl zremisował z Szaplem (P), Arłamowski uległ Tarnowskiemu, Bondarewski zremisował z Kottnauerem, Gawlikowski zremisował z Keresem a Grynfeld, po 10 godzinach, łącznie trwającym spotkaniu, zremisował z Siemaginem. Zita — Szabo została zakończona w 75 ruchu wynikiem remisowym.

Wyniki dogrywek 5 rundy: Auerbach zremisował z Koeberlem, Zita poddał się Tajmanowowi, a Heller skapitulował przed Foltysem. Trojanescu wygrał z Kottnauerem, a Szapiel podał się Arłamowskiemu.

Wyniki dogrywek 6-tej rundy:

Trojanescu poddał partię Keresowi, spotkanie Gawlikowski — Siemagin zakończy ło się remisowo Szapiel (P) przegrał z Auerbachem a spotkanie Koeberl — Kottnauer zostało odłożone do następnego terminu Partia Grynfeld — Heller została odłożona do następnego terminu.

Po 6-ciu rundach tabelka punktowa przedstawia się jak następuje: Barcza i Keres po 5 pkt., Auerbach i Szabo po 4,5 pkt., Foltys 3,5 pkt., Bondarewski, Tajmanow, Tarnowski, Trojanescu i Siemagin po 3 pkt., Gawlikowski, Heller i Zita po 2 pkt., Arłamowski, Koeberl, Kottnauer i Szapiel po 2 pkt., Grynfeld i Pongetsch po 1,5 pkt., Pytlakowski 0,5 pkt.

Dnia Na Dzień

Ludzie, którzy pracując marzą

Prasa radziecka, prócz setek tysięcy „korespondentów-robotnowych", posiada wielu tak zwanych „reporterów w wielkim stylu". Zadaniem tych reporterów jest docieranie do wszystkich zakątków kraju i rejestjonowanie na łamach prasy, nad czym tam ludzie pracują, jakie odczuwają potrzeby, wokół czego zaczną koncentrować uwagę w najbliższej przyszłości?

„Reportaże z tereny" w dziennikach radzieckich należą do wyjątkowych w nich pozycji.

Przytoczmy dla przykładu treść jednego takiego reportażu z południa Rosji.

Dziennikarz dotarł nad brzeg Północnego Dońca. Znalazł się tuż nad stromym urwiskiem rzeki. Jeszcze przed nim, w estetic suche wiatry pędziły stąd na okoliczne pola całe tumany lotnych piasków, spadając tych w oddali na zboża i wysuszających je w upalne lata doszczętnie.

Dziś te ciągnące się dziesiątkami kilometrów zbocza usiane są drobnymi zielonymi punkcikami. Są to młodziutkie, rozne zaledwie sosenki... Stanąsię one wkrótce masztowym lasem. Unieruchomią więc nadrzeczne piaski i uniemożliwią je na dużym obszarze kraju...

Nie jest to jednak wszystko.

Niemal w bezpośrednim sąsiedztwie przyszłego lasu masz łowego rozpościera się niekończący się w oczach ludzkich pas drzewek liściastych. Będzie on z czasem zasadniczą zaporą przed wiatrami i piaskami. Nie przebije się przez nią ani zabójczy dla zbóż suchy (swymi wysuszającymi właściwościami) wiatr, ani nie przebiją się tedy tumany kurzu. Bo las będzie za gęsty, za długi, za szeroki i nazbyt zaciśnięty...

Dziennikarz, patrzący na dokonane już nad Dońcem dzieło, widzi jak wielkiego wymagało ono trudu.

Inżynier kierujący zalesieniem zbocza, wyczuwa te reminiscencje obserwatora. Mówi też ślonż:

— Potrzebna tu była nie tyl to twórcza myśl, lecz i wyjątkowa cierpliwość... Ludzie którzy to zrobili, umieli narówni pracować i marzyć.

Prosta, lapidarna, a jakże głęboka w swej słuszności uwaga!

Pracować i marzyć! Pracować nad ujarzmieniem żywiołu dziś. Marzyć o spełnieniu swego wysiłku z oddali czasu na jutro.

Naród rumuński i jego nowa droga

Na te same drogi tworzenia sobie pracą lepszej przyszłości wkroczył naród rumuński, przebijając obecnie przez równiny Dobrudży kanał Dunaj—Morze Czarne.

Jeszcze dużo zadań mają Rumuni przed sobą, a już po obu stronach tego kanału powstają nowe osiedla, fabryki, miasta. Małe, biedne, do biedy zadawane „zabite od świata deskami" wsie Cernavoda i Medgidia, stały się w ciągu dwóch lat miasteczkami. Inna wieś Porta - Alba — to już teraz rozległe miasto — z szerokimi ulicami, z dużymi domami, z wodociągami, z elektrownią, z wielkim gmachem szkolnym...

Dzisiejsi lat temu obszarnik rumuński zjeżdżał czasem na te tereny, by sprawdzić, czy nie można by podwyższyć choć jeden ćwierć zaś z zierzawione grunty, których nigdy nie orał. Dziś snują się po nich tysiące dudziejszabjących w swą pracę spławną drogę do morza — drogę własnych marzeń na urządzenie sobie lepszego życia... Sz.

Co na to Truman?

Robotnicy USA żądają zakazu broni atomowej

NOWY JORK. (PAP). 15 tysięcy członków związku robotników przemysłu gumowego zwróciło się do Trumana i kongresu USA z żądaniem zwołania konferencji wszystkich państw w sprawie zakazu wojny atomowej.

Hołota powołuje się na rozbrzmiewające po całym świecie żądanie zakazu broni atomowej, a w szczególności na stosowana rezolucja Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i wielu kościołów protestanckich w Stanach Zjednoczonych.

Przemówienie Mao-Tse-Tunga

Wspaniała przyszłość otwiera się przed Chinami Ludowymi

Reforma rolna — pierwszym etapem socjalizacji gospodarki wiejskiej

PEKIN (PAP). Na drugiej sesji narodowego komitetu politycznej rady konsultacyjnej Chińskiej Republiki Ludowej wygłosił przemówienie Mao-Tse-Tung, który podsumował wyniki prac sesji.

Sesja ustaliła zasadnicze wytyczne w różnych dziedzinach działalności państwowej. Wytyczne te zostaną uzasadnione sesji przy udziale przedstawicieli różnych narodowości, organizacji demokratycznych i demokratycznych elementów wszystkich warstw ludowych.

W ten sposób — powiedział Mao-Tse-Tung — mogliśmy uzgodnić najrozmaitsze punkty widzenia, poddać analizie nasze dotychczasowa prace i określić zasady pracy na przyszłość.

Chiny — to ogromny kraj, o ludności przekraczającej 475 milionów, kraj, który przeżywa obecnie najdonioślejszy okres historyczny rewolucji ludowej.

Na sesji rozważano cały szereg problemów. Centralnym problemem był problem reformy starego systemu własności ziemskiej.

Wszyscy uczestnicy sesji zaaprobowali referat Lin-Szao-Tsi i projekt ustawy o reformie rolnej, przedstawiony przez KC Komunistycznej Partii Chin, przy czym w toku dyskusji wniesiono cały szereg pozytecznych poprawek i uzupełnień.

Bezgraniczne cieszy mnie fakt, że dzisiaj w wielkich tłupów chińskich zjoda wyprostować grzbiet i że kraj będzie mógł zapewnić stworzenie pod stawowych warunków dla uprzemysłowienia.

Gdy egzamin wojny i egzamin reformy rolnej zostaniemy pomyślnie złożony, to ostatnia próba, jedyna, która nam pozostanie — przeprowadzenie socjalistycznej rewolucji na całym kraju — będzie już łatwa.

Gdy w oddalonej przyszłości przyjdzie czas na racjonalizację przemysłu i socjalizację gospodarki rolnej — naród nigdy nie zapomni tych, którzy udzielali mu pomocy w czasie wojny rewolucyjnej, w czasie rewolucyjnej reformy systemu agrarnego, w czasie budownictwa ekonomicznego i kulturalnego, które potrwa jeszcze wiele lat. Otwiera się przed nami wspaniała przyszłość.

Na arenie międzynarodowej powinniśmy, dla zrealizowania naszego wielkiego celu, ściśle „zespolić się ze Związkiem Radzieckim, z ogółem demokracji ludowej i z wszystkimi miłującymi pokój i demokratycznymi siłami całego świata. W tej dziedzinie nie może być mowy o najmniejszym nie zdecydowaniu i wahaniach.

U siebie w kraju powinniśmy zespolić różne narodowości, demokratyczne klasy, demokratyczne partie, ugrupowania i organizacje oraz wszystkie demokratyczne elementy patriotyczne i umocnić wielki rewolucyjny, jednolity front, który został utworzony i przy skał sobie znaczny autorytet.

Aby umocnić jedności front rewolucyjny — powinniśmy stosować do programu ogólnego stosować metodę krytyki i samokrytyki. Jest to wspaniała metoda, pomagająca każdemu z nas w obronie prawdy i naprawianiu błędów. Jest to jedyna słuszna metoda dla ogółu ludu rewolucyjnego, dla państwa ludowego.

Wyrażam nadzieję, że różne narodowości, klasy, demokratyczne, demokratyczne partie, ugrupowania i organizacje i wszystkie patriotyczne elementy demokratyczne kraju przyjmą tę metodę.

W ŚWIETLE DNIA

Droga, która wiedzie do pokoju

Niemiecka Republika Demokratyczna konsekwentnie kroczy drogą dobrobytu do pokoju, do międzynarodowej współpracy narodów, do wymiany gospodarczej i kulturalnej, do stworzenia podstaw szczerości i wzajemnego zaufania narodów przynących w pokoju budować swoją przyszłość. Ta polityka prowadzi porozumienie zawarte z Polską,w którego wyniku zlatwiono sprawę wytyczenia stałowej i istniejącej granicy na Odrze i Nysie oraz uregulowano szereg problemów natury handlowej i kredytowo-towarowej, mających poważne znaczenie dla obu układających się stron.

Umowa z Polską, ustalenie szczerych dobrosąsiedzkich stosunków między krajami pokaże nym granica pokoju i przyjaźni nie są jedynym wydarzeniem świadczącym o dobrej woli i szczerzej polityce Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Natychmiast po podpisaniu umowy z Polską, porozumienie zostały rokowania z Czechosłowacją i Węgrami, a obecnie rokowania te zostaną zwieńczone są już realnymi wynikami.

Podpisanie deklaracji w sprawie współpracy i utrzymania pokoju oraz podpisanie układów ekonomicznych między NRD i Republiką Czechosłowacką, jest wyrazem przyjaznych stosunków panujących między tymi krajami. Po raz pierwszy w dziejach przybyła do Pragi delegacja demokratycznego rządu niemieckiego, aby oświadczyć ludowi Czechosłowacji, że nie ma wrogo nastawionych niemieckich, szerzonej przez pruski militaryzm i faszyzm hitlerowski. Dzisiaj między narodami tymi nie istnieją już żadne kwestje sporne, rozwiązane, bierzcy wspólną wolą walki o pokój, postęp i demokrację.

Republika zawarła porozumienia z Czechosłowacją, mężowie stanu NRD podkreślili swe podpisy pod umowe z Węgierską Republiką Ludową, która gwarantuje współpracę, umacniającą pokój oraz rozwój gospodarczy i kulturalny zainteresowanych narodów. Uczyniły to pełnomocnicy narodów, które wszelkimi siłami przeciwstawiają się zakusom imperializmu, opierając się na niezłomnej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Poważne znaczenie dla rozwoju stosunków gospodarczych ma również układ handlowy zawarty między NRD i Bułgarią, który przez ścisłej współpracy naukowo - technicznej przyczyniać będzie zwiększenie obrotu towarowego, dostawy surowców i artykułów żywnościowych dla Niemiec oraz maszyn, urządzeń i przemysłowych i chemikalii dla przemysłu bułgarskiego.

Fakty te jeszcze jeszcze, że zawarte układy są wynikiem polityki przyjaźni i pokoju, prowadzonej przez Związek Radziecki. Pomoc kraju socjalizmu przyczyniająca się do demokratycznych przeobrażeń w Niemczech, sprawiła, że w niemieckich masach ludowych panuje duch przyjaźni i ziami postępu i socjalizmu.

Te przeobrażenia i pogłębiające się przyjaźń narodu niemieckiego z wolnymi krajami stanowią siłę, która jest przeciwstawić się planom amerykańskich podżegaczy wojennych w Niemczech.

Świadomość polityczna, wola pokoju, dotychczasowe doświadczenia i nieustanne dążenie do zacieśniejsze się wiezy przyjaźni między Niemiecką Republiką Demokratyczną a innymi narodami należeniem do wielkiego obozu pokoju i demokracji, któremu przewodzi Związek Radziecki — oto podstawowe elementy polityki NRD, skutecznie dziś wobec demokratycznego rządu NRD i dążenia i nadzieje szerszych mas ludowych narodu niemieckiego po obu stronach Łaby. (Kar)

Z chwili dyskusyjnych na V Zjeździe Ob. TPPR

Należy zwiększyć ilość kół TPPR w terenie wiejskim

Dyskusje, jaka rozwinęła się na V Okręgowym Zjeździe TPPR we Wrocławiu, cechowała głęboka troska o rozwój organizacji w terenie wiejskim oraz wielki entuzjazm i zapał, z jakim delegaci kreślili swe dalsze plany pracy. Wśród delegatów, którzy zabierali głos w dyskusji, przeważali ciłopi, przy czym znaczny procent stanowiły kobiety wiejskie.

Na czoło zagadnień dyskusji wysunęło się zagadnienie zwiększenia aktywności na wsi.

„Nie możemy zrażać się trudnościami w pracy — mówiła wice przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich ze Zgorzelic, ob. Rachowicka. — Byłoby wstydem dla nas, gdyby koła wiejskie pozostały w tyle w tej pracy. Nie chcemy kobiet, które wyglądają jak lalki, lecz kobiet, które w pracy codziennej budują socjalizm. My, kobiety wiejskie, stajemy z zapałem do tej pracy i wierzymy, że koła TPPR spełnią doniosłą rolę w dziedzinie postępu naszej wsi."

Na temat roli kobiety wiejskiej w pracy TPPR mówiła również ob. Agnieszka Kowalczyk z pow. wołowskiego. Podkreśliła ona szczególne znaczenie świetlicy TPPR jako ogniska, promieniującego na całą gromadę.

„Kobiety wiejskie muszą sobie uświadomić — mówiła ob. Tobowa — co dał nam Związek Radziecki. Dał nam równo uprawnienie, dał nam możność kształcenia naszych dzieci, dał nam lepsze warunki życia i pracy. Toteż Polska Ludowa może liczyć na miliony swych córek. Będziemy budować dzięki ci rozwijaniu spółdzielczości wiejskiej dobrobyt naszych dzieci."

Ob. Mroczkowski z Grzymalina przypomina, jak wielką pomoc otrzymała Polska ze Związku Radzieckiego, który dzielił się z nami chlebem w najtrudniejszych czasach wojennych i powojennych. Trzeba tę przyjaźń pogłębiać. Dlatego na zjeździe w Legnicy zobowiązano się, iż do dnia 22 lipca w każdej gromadzie powstanie koło TPPR.

Ob. Dal z Jurkowski zwrócił uwagę na konieczność czujności. Należy zwracać uwagę na to, kto wchodzi do zarządów kół TPPR ,aby postawić tam tylko właściwych ludzi.

Sprawę udziału TPPR w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim uwypuklił w dyskusji ob. Jan Biała z Kłodzka, który stwierdził, że 617 członków tej organizacji w pow. kłodzkim było aktywistami walki o pokój, 11 z nich zostało wyróżnionych.

O tych, którzy nie podpisali Apelu Sztokholmskiego, mówił ob. Jan Wronka z Wrocławia. Stawiam wniosek — powiedział — aby zjazd ich potępił.

W tym momencie rozległy się na sali głośne okrzyki „hańba!" Zebrani manifestacyjnie potępili wrogów pokoju i Państwa Ludowego.

O rozwoju TPPR na terenie akademickim mówił ob. Kleczyński, zwracając uwagę na konieczność zachowania jak najdalej idącej czujności. Oto w pewnych kołach akademickich prace TPPR rozwijały się ślo. Jak się okazało, koła te prowadzone były przez studentów, na prośbu nasłanych dla celów sabotażowych przez dawną „Caritas". Obecnie liczba członków TPPR podniosła się na wyższych uczelniach z 1696 na 6248. Najlepiej pracują koła w Akademii Medycznej, na Politechnice, WSH, najgorzej na humanistyce.

Po dłuższej dyskusji zebrani delegaci uchwalili rezolucję wytyczającą zadania TPPR na Dolnym Śląsku.

Do zadań tych należy przede wszystkim zwiększenie liczbi kół w terenie wiejskim, zwłaszcza w spółdzielniach produkcyjnych, większa aktywizacja pracy wśród kobiet, wzmożenie kolportażu dziennika „Wolność" tygodnika „Przyjaźń". Zjazd wezwał Film Polski, Polskie Radio, teatry, dziennikarzy i literatów do ofiarnej pracy na polu upowszechniania zdobyczy nauki i kultury radzieckiej.

W skład nowego zarządu TPPR weszli: prezes — prof. dr Jakubiec, wiceprezesi — prok. Grzegorcicy i red. Burczak, skarbnik — ob. Dorożyński, sekretarz — ob. Sobolewski, członkowie prezydium — ob. ob. Bogacz i Dymek. (zg)

Nowe zobowiązania produkcyjne górników wałbrzyskich na cześć Święta Odrodzenia

WAŁBRZYCH (SMM). — Pierwsze zobowiązania dla uczczenia Święta Odrodzenia podjęły ostatnio trzy przodujące brygady kopalni im. M. Thoreza. Brygada Jana Kreli zobowiązała się zamiast 160 proc. normy, wedle zobowiązania długofalowego wyrobić 180 proc. normy. Zobowiązanie to przyjęcie wydobyć 107,5 tn węgla. Brygada Kulczaka podniosła zobowiązania długofalowe ze 160 proc. normy na 170 proc. normy, zamiast zaś wydobyć 180 proc., zamiast zadeklarowanych we współzawodnictwie długofalowym 150 proc. normy. Różnica wyniesie 691,2 ton węgla.

Łączna wartość zobowiązań górników trzech brygad wynosi 2.257.516 zł.

Do komitetów kopalnianych PZPR, rad zakładowych, dyrekcji i referatów współzawodnictwa w kopalniach napłynęła już nadal zgłoszenia brygad

1 i 2 lipca — konferencje powiatowe

aktywistów obrony pokoju

WROCŁAW. — 26 bm. w sali ORZZ odbyła się wojewódzka odprawa przewodniczących prezydiów Pow. Kom. Obr. Pokoju. Udział w niej wzięli rów nież przedstawiciele miejskich i gminnych KOP z terenu województwa.

Na odprawie wysłuchano sprawozdania z posiedzenia Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Warszawie, po czym omówiono szeroko przygotowania, związane z kampanią sprawozdawczo-wyborczą zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Ustalono, że w dniach 1 i 2 lipca odbędą się Pow. Pokoju zwołają konferencje aktywistów powiatowych.

W każdej takiej konferencji wezmą udział około 300 przed stawicieli „frontu", członków KOP, przedstawicieli organizacji społecznych oraz osób, które aktywnie pracowały w kampanii zbierania podpisów. Na konferencjach szczególnie szczególne będzie reprezentowany aktyw wiejski.

Celem posiedzeń będzie zmobilizowanie społeczeństwa do nowych zadań, do politycznej oceny kampanii zbierania podpisów oraz zorganizowanie akcji sprawozdawczej.

Akcja ta związana jest ściśle z przygotowaniami do Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju, który odbędzie się 1 września bm. w Warszawie.

Dyskusja w drugim dniu obrad

ZMP prowadzi młodzież do walki o realizację planu 6-letniego

Drugi Dzień Obrad II Statutowego Zjazdu Miejskiego ZMP we Wrocławiu przyniósł dyskusje, w której udział wzięło około 50 delegatów. Najbardziej istotne i zasadnicze problemy pracy organizacji ZMP-owskiej poruszyli w swych wypowiedziach kol. kol. Lach, Plantegyk, Antkowiak, Kurowski, Kapciówna, Dziembowski. Mówili oni o osiągnięciach i o popełnianych błędach w pracy. Wysuwali przykłady dobrego rozdejścia do zagadnień młodzieżowej pracy.

Słyszało się słowa ostrej i zdrowej krytyki. Organizacja miejska nie wykazywała dostatecznego zainteresowania odcinkiem młodzieżowym. nie okazywała pomocy dołowym ogniwom ZMP. W wielu wypadkach szerze Zarządy Zakładowe czy Szkolne pracowały źle i nie dotenialy wszystkich akcji politycznych, które umacniały rolę ZMP wśród całej szerszej młodzieży.

Niejednokrotnie zagadnienie szkolenia ideologicznego było na Kołach źle postawione. W rozwoi pracy organizacji miejska ZMP za mało okazywała pomocy i nie spełniała roli opiekuńczej nad Powszechną Drużyną niżacą Słuchia Polsce.

W dalszej wypowiedziach słyszy się też i o znacznych sukcesach w pracy organizacyjnej. Kol. Kurowski z P. P. B. V z dumą mówi o pracy ZMP przy PPB. 90 proc. młodzieży pracującej bierze udział we współzawodnictwie — „postanowiliśmy stworzyć 12 nowych brygad produkcyjnych".

Dyskusję reasumuje kol. T. Wegner, wiceprzewodniczący ZW. Z. M. P. Kol. Wegner daje wyraziste przykłady dostatecznej pracy, jaka niekiedy przewodnia była przez ZMP wszystkim ogniwa miejskiej organizacji i naprowadza konkretnymi wnioskami na drogę, na której czynnie ZMP we Wrocławiu dóść może do czoła to lepszych wyników w pracy.

Nasze bojowe zadanie — mówi kol. Wegner — to zbliżanie nie coraz to nowszych pozycji wśród młodzieży i utrzymywanie ich, to zapoznanie młodzieży dla planu 6-letniego.

Niezbędnym warunkiem dla dalszego rozwoju naszej organizacji jest rozszerzenie szkolenia ideologicznego wśród wszystkich ogniwach organizacji, przychodzenie z dobra i czesta pomocą dla ogniwa dołowego i szkolnym, czestsze analizowanie pracy.

Po wyborach kandydatów do Zarządu Miejskiego ZMP oraz kandydatów na delegatów na Zjazd Wojewódzki ZMP. Zjazd powziął uchwałę, która podnosi zadania, jakie zostaną przed miejskiej organizacji ZMP.

Opierając się na bogatym doświadczeniu, zespołowy opiekuńczej, awangardy klasy robotniczej — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przy jej boku i pod jej kierownictwem, poprowadzimy cała młodzież wrocławską pod sztandarami ZMP do szybszej realizacji planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce — brzmią ostatnie słowa uchwały.

Uchwała została jednogłośnie przyjęta. Różnym ręki wstrzymem oszczędzono wyniki głosowania.

Do Zarządu Miejskiego ZMP wszedł Ob. Ziemiański — na Zjazd Wojewódzki ZMP wybrano 47 delegatów. Nowe prezydium Z. M. P. w Wrocławiu ustanowiło się w następującym składzie: przewodniczącym wybrano kol. Kozłowski, Olesiński, Zdzisław. b. przewodniczący ZM ZMP, Gołkowski przewodnim zostali kol. Szarewicz T., Radomski K., Śledzik Janusz, Kusiak L., Skrzypna J., Warzak B., Cisowski S., Wasikiewicz J.

Odśpiewaniem Hymnu SFMD Obrady II Statutowego Zjazdu ZMP zamknięto. (Pat.)

Zamach podpalaczy zakończył się fiaskiem

BERLIN. (PAP) Urząd informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej donosi, że w ub. czwartek nocą w lokalu klubowym Związku Kulturalnego Odrodzenia Niemiec (Kulturbund) w demokratycznym sektorze Berlina wybuchł pożar, który udało się zlokalizować dzięki natychmiastowej akcji pracowników i straży ogniowej.

Dochodzenia wykazały, że pożar powstał skutkiem podpalenia, a ślady prowadzą do kół zbliżonych do zachodnioberlińskiego „Kongresu Wolności Kulturalnej", którego organizatorem jest amerykański szpicel policyjny Melwin Lasky.

Urząd informacji stwierdza, że widocznie prowokatorzy amerykańscy, organizujący ten tzw. kongres, zamierzali zniszczyć gmach kulturalny, który jest ośrodkiem skupiającym postępowe koła intelektualne.

a fali przemian

lowe, bojowe kadry zadecydują o zwycięstwie

Zw. Samopomocy Chłopskiej na Dolnym Śląsku w walce o spółdzielczość produkcyjną

owe zadania, które przed ą robotnicza i pracują- chłopstwem postawił Pre nt Bierut, znalazły odbi na rozszerzonym plenum ządu Wojewódzkiego w Wrocławiu. Działa- terenowi podzielili się mi doświadczeniami, a ności — wypływające z dy ji — zmobilizowały Pro dzki aktyw ZSCh do dal pracy i walki.

Doświadczenia przodujących kół

słuchajmy, co mówi pre Zarządu Powiatowego Ch w Legnicy ob. **Stani w Bączek:**

— W grudniu ub. r. Zarząd wiatowy ZSCh w Legnicy, porozumienia z partiami ję cznymi, opracował plan ałania na odcinku spółdziel produkcyjnych. Z konkret mi zadaniami zaznajomi aktyw powiatowy i powia ą radę kobiecą ZSCh. W ą dni potem przeniesiono wały i wytyczne Zarządu wiatowego na szczebel gminy, gdzie odbyły się ze nia zarządów gminnych z działem gminnych rad kobie ch i aktywu młodzieżowe ZMP.

— Ale to były czynności stępne — informuje zebra ch ob. Bączek. Punkt kolejny, który zaniedbaliśmy na te ja gromadzkie, które w do chczasowej pracy wyróżnia ię czy to przy organizacji p produkcyjnej i hodowla w, komitetów członkow ch, czy żywotności świetli i lub kół sportowego. Ta ch gromad naliczyliśmy w aszym powiecie 34. Zarząd wiatowy zainteresował się pociem członkami zarządów ch gromadzkich i wychodząc założenia, że każdy aktywi a ZSCh — zwolennikiem łdzielczości produkcyjnej, dtonał niezbędnych przesu ięć personalnych. W wytypo nych zebraniach uzyskali ny bojowe zarządy, w któ ch znaleźli się najlepsi ma i średniozolni chłopi, któ ry nie zawiedli w walce.

Prezes Bączek wskazał kon rętne fakty, jak mało i śred niozolni chłopi w gromadzie tłczyce wyprosili z gromada łdzielczyńskiego spółdzielni ągaczy i kombinatorów, bra i Orłowskich, znanych wp nadzie wyzyskiwaczy wdów, którzy chcieli zerować na na ności najmniej uświado nionych rozpowszechnianiem ich bzdur, że chłopu na ka i spółdzielnia nie potrzeb ia do rozwoju gospo.

A w gromadzie **Janowice, m. Ruja,** małorolna chłopka **Wierczakowa,** aktywistka ZSCh, zdemaskowała spekula ta, Młynkową, która na zeniu założycielskim krzycza ł pod adresem założycieli łdzielni:

— Ogłupiacie nas i oszuku ecie! Najpierw dajecie ziec ia, a potem zabieracie.

Gdy przyszedł szerokie ny ąśnili, że członkowie spół- dzielni pozostają właścicieła mi swego gruntu, a wstąpie nie do spółdzielni jest dobro wolne i tylko dobrowolne, za brała głos Gierczakowa. Przy tomniła przykrym, w ub. ro sposób spekulacja i wyzy- skiem — Młynkowie dorabia li się majątku, koni, krów. Ku bezka, najpotrzebniejszą i zdema skowaną, musiała wraz z mę tem opuścić zebranie.

Doświadczenia przodujących kół gromadzkich ZSCh powia tu legnickiego, świdnickiego i ząbkowickiego, wskazują nam na dobre rezultaty w dziedzinie wiatł o spółdzielczość produkcyjną, gdy koło gromadzkie ZSCh staje się komitetem założycielskim spółdzielni, jej aktywnym agitatorem i organizatorem.

Plenum Zarządu Wojewódzkiego stwierdziło, że w powiecie wałbrzyskim, gdzie terenowi podzielili się doświadczeniami, a ności — wypływające z dy ji — zmobilizowały Pro dzki aktyw ZSCh do dal pracy i walki.

Przykłady takie można by mnożyć. Świadczą one o istnieniu niespożytej siły na wsi — chłopek pracujących, dążących do lepszego życia. **Uruchomienie tych sił — to podstawowe zadanie ZSCh, przeciwcegu zaś pośrednictwem Kół Gospodyń Wiejskich.**

Na plenarnym posiedzeniu Zarządu Wojewódzkiego ZSCh szereg konkretnych za rzutów — że nie ma kontak tu z terenem, że ugrzązł w pa pierkach. Jednak nie w pracy wydziału kadr leżało główne zło. Należy dopatrywać się go w stylu pracy organizacyjnej, w niewłaściwym stylu pracy wszystkich instancji.

— Mamy 3.500 kierowników grup producentów i hodowców na terenie województwa. W tej liczbie około 300 bardzo aktywnych i wyróżnia jących się, a mimo to nasz fa chowy organizacyjny aparat instruktorów rolnych w 10 po wiatach jest zdekompletowany — stwierdził sekretarz Za rządu Wojewódzkiego ob. Kra jewski. — Nieobsadzone w wielu wypadkach są też sta ty powiatowych inspektorek KGW, a przecież mamy wspa niały aktyw kobiecy w tere nie.

O czym świadcza te fakty?

Odpowiadając na to pytanie, sekretarz Zarządu Woje wódzkiego ZSCh stwierdza, że zarówno Zarząd Wojewódzki, jak i powiatowe — nie prowa dziły odpowiedniej polityki kadr, nie dostrzegały ludzi w terenie, nie utrzymywały z te renem kontaktu codziennej więzi, nie zadały sobie trudu, a żeby bliżej poznać realizato rów planów gospodarczych, kulturalnych, oświatowych i in nych naszych poczynań w tere nie.

Plenum Zarządu Wojewódz kiego ZSCh we Wrocławiu, wykonując uchwały III Kon gresu i uchwały ostatniego ple num Zarządu Głównego, **po stawiło na pierwszem miejscu w planie swych prac troskę o nowe, bojowe kadry, wyła niające się z mas pracującego chłopstwa, kadry uzbrojone w znajomość praw rozwoju społecznego i wiedzę fachową,** kadry, które upowszechnią doświadczenia przodujących kół ZSCh w walce o spółdzielczość produkcyjną i zadecydują o zwycięstwie.

Jan Dębek

Dr Stanisław Walczak

Wrocławska Wyższa Szkoła Ekonomiczna

czeka na młodzież

W świetle zadań, jakie IV Plenum postawiło przed Partią, przed całym narodem w walce o kadry, tegoroczna akcja rekru tacji i doboru kandydatów na wyższe uczelnie nabrała szczególnego znaczenia.

Potrzeba dostarczenia gospodarce narodowej wysokowykwalifikowanych, przystosowanych do życia zawodowego ekonomistów, stanowi ważny wycinek tego szerokiego, ogólnego zagadnienia.

PRZEŻYTEK I ANACHRONIZM

Właściwy dobór kandydatów — to jednak dopiero część zadania. Dalsze niemniej ważne zadanie ma da spełnienia wyższa uczelnia. I dlatego walka o postępowa treść nauczania, o nauczanie pracy naukowej i dydaktycznej wyższych uczelni w Polsce treścią ideologiczną, wymikająca z potrzeb pracy i walki klasy robotniczej, to równie ważny element na froncie walki o nowe kadry.

Niedomagania na tym odcinku występują dotychczas jak to, jeśli idzie o szkoły wyższe typu ekonomicznego, w ślad za tym wrażała się poważnymi brakami odpowiednio przygotowanych kadr młodych ekonomistów.

Przestarzałe programy nauczania tz. zw. Wyższych Szkół czy Akademii Handlowych, a w tej liczbie Wyższej Szkoły Handlowej we Wrocławiu — zwłaszcza przeniesione z okresu Polski przedwrześniowej — stały się w Polsce Ludowej przeżytkiem i anachronizmem.

Nic też dziwnego, że absolwenci tego rodzaju szkół nie od powiadają żadna miara wymogom przygotowania do pracy w nowych warunkach ustrojowych. Zrozumiała też była niechęć posiadaczy młodzieży do wstępowania do tego typu uczelni.

Jakim wymogom winny odpowiadać wyższe uczelnie ekonomiczne, jeśli spełniały wiadciwie i pozytecznie swą misję w Polsce Ludowej?

NAUCZANIE SŁUŻY POTRZEBOM ŻYCIA

Będą one mogły spełnić swoje zadanie wtedy, gdy nauczanie młodzieży służyć będzie potrzebom życia, a zdobyta przez młodzież wiedza stwarzać będzie dla niej oręż w przyszłej pracy zawodowej.

W tym kierunku idzie wprowadzana już w bieżącym roku akademickim reforma studiów ekonomicznych, m. in. także i we Wrocławskiej Wyższej Szkole Ekonomicznej (daw. WSH).

Gruntowna przebudowa programu nauczania, wprowadzona już z nowym rokiem akademickim, eliminuje wszystko to, co było dotąd przeżytkiem, stawia się sobie za cel, by nauczanie stało się narzędziem, ułatwiającym wychowankom właściwie się do budowania socjalizmu w Polsce na konkretnych odcinkach pracy zawodowej.

Przygotowania uruchomienia już w nadchodzącym roku akademickim trzech kierunków studiów na Wrocławskich W. S. E. a to: inwestycyjno-budowlanego, finansowego, handlu wewnętrznego — stanowią nowamy krok na drodze powiązania studiów ekonomicznych na naszej uczelni z palącymi potrzebami życia w określonych dziedzinach gospodarki w Polsce. Realizacja programu przyczyni się do zapełnienia poważnych braków w zakresie wykwalifikowanych kadr.

Równolegle z przebudowa programów i treści nauczania zmie nić się winien sposób zniesienia młodzieży do studiów ekonomicznych.

Na Wyższej Szkole Ekonomicznej winna znaleźć się młodzież najlepsza, młodzież pochodzenia robotniczo - chłopskiego, która przeszła pewien staż pracy w produkcji, o tym przy wciągnięciu do pracy dydaktycznej pracowników produkcji — da gwarancję, że nauka pobierana na W. S. E. służyć będzie istotnie potrzebom życia.

Zarzuty o zorozstałościami nauki burżuazyjnej, odrzucenie wszelkiej przejawów w nauczaniu, nasycenie całego programu politycznym treścią — to zadanie, jakie stawia sobie W.S.E. na prożu nowego roku akademickiego.

NA DRODZE DO SOCJALIZMU

Gwarancją wypełnienia tych zadań jest taki dobór wykładowców, by byli oni nie tylko teoretycznie przygotowani, ale organicznie i uczuciowo związani z ideałami marksizmu-leninizmu, aby wierzyli w to co głoszą i dla wali temu wyrazu swoją postawą życiową, a nie tylko z katedry.

Treść bowiem nauczania zwia zana być musi ściśle z zadaniami, którym pauki nie mogą ograniczadania te są jasne: budowa fundamentów socjalizmu w Polsce, realizacja drogi nakreślonej przez twórców marksizmu-leninizmu i budowniczych socjalizmu w świecie państwa socjalistycznego.

Nie słuchacze, jak i wykładowcy w swej pracy dydaktycznej i naukowej muszą mieć na uwadze słowa Lenina, że „najbardziej zlebokim, wszechmocnym, w szczeciowym wszechtwierdzeniem i zastosowaniem teorii Marksa — jest nauka ekonomiczna".

W pracy swojej korzystać będziemy z doświadczeń i ostatnie doświadczenia innych krajów, które przekonują nas, że nauczania wiedzy ekonomicznej nie można odrywać od treści społeczno - gospodarczej przeżywanego okresu, lecz wiązać je z nią.

Tak pojmując swoją rolę. Wrocławska Wyższa Szkoła Ekonomiczna czeka w nadchodzącym roku akademickim na młodzież, aby wypełnić z nią spełnić swoje zadania.

Warto dodać, że w związku z upaństwowieniem uczelni, ostatny czesnego będą zniesione. Zapisy odbędą się w terminie obowiązującym dla wszystkich wyższych uczelni.

Codzienny film

Lektura w tramwaju

Do tramwaju nr 5 wsiadł na Placówce znany reportażysta wrocławski, który rozłożył gazetę i począł ją czytać. Po pewnym czasie dziennikarz rzucił okiem na siedzącego na przeciwległej ławce pasażera. Zmieniwszy się lekko — i jak zauważyłem z zadowoleniem.

Tramwaj przejechał ulicą Krakowską, Traugutta, dotarł do Rynku. Nasz reportażysta nie poruszył się z miejsca. Nawet nie przewrócił gazety na drugą jej stronę, jak to, zwykle robić będzie po przeczytaniu jednej kolumny.

Uśmiechał się tylko z coraz większym zadowoleniem.

Wóz tramwajowy minął Rynek i zbliżał się do Pilczyc. Wreszcie w Pilczycach dojechaliśmy do przystanku końcowego.

Tu reportażysta wysiadł, jak również opuścił wóz pasażer, siedzący na przeciwległej ławce.

— Dzień dobry panie Janie — mówię do reportażysty. — pan zapewne do Pilczyc po reportaż?...

— Gdzie tam... miałem wysiąść w Rynku, tylko, widzi pan, ten pasażer naprzeciwko tak był zagłębiony w czytanie swojej gazety, że ani się ruszyć mi przerywać tak zajmującej lektury.

— A co czytał ten pasażer?

— Nie zapomniał mój reportaż!

W tej chwili zbliżył się do nas nasz towarzysz podróży. Zagadnąć wiśmiało mego rozmówcę.

— Przepraszam, czy pan przypadkiem nie będzie do Lesicy, gdzie jeszcze wy przeczytałem tego arcyciekawego reportażu do końca.

Dziennikarz zawahał się. Po chwili machnął ręką.

— Czego się nie robi dla upowszechnienia czytelnictwa!...

(Grot.)

Wprost nie chciało się wierzyć oczom...

Jan Sendek z Wilczkowa

mówi o podróży po Zw. Radzieckim

Ob. Jan Sendek, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Wilczkowie podzielił się z nami wrażeniami ze swego pobytu w Związku Radzieckim.

— Nasza wycieczka zwiedziła liczne kołchozy, sowchozy i stacje maszynowo-traktorowe, gdzie się poznaliśmy się z osiągnięciami rolnictwa radzieckiego. Zrozumieliśmy jeszcze lepiej wyższość pracy zespołowej nad pracą indywidualną.

Rolnictwo radzieckie jest całkowicie zmechanizowane. Maszyna wyzwoliła człowieka, który dawniej musiał ciężko pracować. Dziś kołchoźnicy mają czas na naukę, czy rozrywki kulturalną.

W Rosji uprawiej orano drewnianymi sochami, dziś używa się tam najnowocześniejszych maszyn. Dawniej biedni chłopi zarzucadwali swe dzieci kulakom, którzy wyzyskiwali tę tanią siłę roboczą. Dziś dzieci chodzą do szkół i kształcą się. Dawniej z hektara zbierano po 4—8 kwintali pszenicy. Obecnie w ciągu roku kołchoz „Droga do komunizmu" podniósł zbiór z 30 kwintali na 40 kwintali z hektaru.

Wprost nie chciało się wierzyć własnym oczom. Widzieli śmy wspaniały kołchoz, w którym zbierano do 220 kwintali kukurydzy z hektara. Dobywa się wielkie przebrażenie przyrody i na dawnych pustynnach dojrzewają dziś winogrona.

Z rolnictwem radzieckim ści śle współpracują uczeni i instytuty naukowe, powiązane z doświadczeniami kołchozów. Dzięki tej pomocy uprawia się już pszenicę krzaczastą, dającą nieprawdopodobny, jak by się dawniej wydawało, zbiór 100 kwintali z hektara.

Ob. Sendek mówi z entuzjazmem o wspaniałych osiągnięciach w zakresie zalesienia kraju.

— Są już kołchozy, które wykonały 15-letni plan zalesienia kraju. Powstały wielkie pasy lasów chroniących pola przed wiatrami pustynnymi. Inne kołchozy w ciągu trzech lat wykonały 50 procent 15-letniego plan zalesienia.

Rolnictwo otoczone jest najstaranniejszą opieką. Kołchozy otrzymują ciągle ziarno, maszynowe badania pomagają im też na znacznie podniesienie wydajności krów. W kołchozie „Józef Stalin" przeciętna wydajność krów wynosi 4.000 litrów mleka.

Widzieliśmy też wspaniałe życie Moskwy, jej muzea, instytuty naukowe, metro. Ogładaliśmy hanad Moskwa—Wołga, Dopravnyh, była to wycieczka, o której nie zapomnimy do końca życia.

Będziemy teraz dzielić się doświadczeniami, które zdobyliśmy w Związku Radzieckim, aby budować w Polsce nową wieś. (z-g).

Jeleniogórskie wieczory teatralne

Zielone spodnie don Gila

To nie „Zielony Gil" winien widnieć w tytule komedii Tirso de Moliny, ale mnicha hiszpańskiego Gabriela Tellaza, ucznia wielkiego Lope de Vegi, właściwy tytuł winien brzmieć Caramanchel. Caramanchel — postać, wydana Andrzej Żywczyńskiego komedii Szekspira. Caramanchel — wesołek, błazen i filozof, kryjący obłędną mądrość życiową w zręcznym dowcipie, rzucający z uśmiechem na bitach nietzscheańskie oskarżenia pod adresem feudalizmu, dumnych, głupich hidalzo i romantycznych donów.

Jeśli Calderon nie przyznałby się do „Księcia niezłomnego" w adaptacji i przekładzie Juliusza Słowackiego, tak „Zielony Gil" Juliana Tuwima przyczyna znacznie oryginał. Równie piękne brzmiaczego wiersza, równie finezyjnego, lekkiego dowcipu, równie melodyjnej, czarującej prozy próbo szukać we współczesnej dramaturgii: „Zielony Gil" potrafi oczarować widza jeśli nie baśniową przyjrzda, to urokiem piosenki, jeśli nie zachwyci pięknem przekładów Słowacki, to maestrią języka. Dziwne to, że prawdziwe piękno języka ukrzyczewsza nowy dzieło na snektaklu dawnego, hiszpańskiego autora.

Komedia hiszpańska, hiszpański dramat miesza w sposób specyficzny realizm wydrzeń z baśniowością. Życie jest dla bohaterów Lope de Vegi czy Tirso de Molina, Calderona de la Barci czy nawet Federica Garcii Lorca — snem tylko, a sen — jest realizm i baśniowość stapiają się w konelomerat, dopuszczający istnienie nonsensu — wieczni, bazulący na nonsensie.

I nie wiadomo, czy przyczyn tego należy szukać w osnistym i romantycznym charakterze ludzi hiszpańskich, wierzeszego odbiorcy i twórcy sztuk teatralnych, czy w ustawicznej walce dramaturgii hiszpańskiej z życiem i karabinierami caudilla.

Ten syn południa skupia na siebie wszystkie uśmiechy i życiowość widowni. On swansuie bzdurna i lekkostrawna komedię frywolnego mnicha do rzeczu trafnych osadów epoki, do rzeczu sztuk, w których kryje się już pierwsze powiewy krytyki społecznej, a co za tym idzie ze społecznego buntu.

Caramanchel — jak sam mówi — jest fagasem, lokajem, służą don Gila w zielonych snod i ciągle albo chmurny Gil — wolicie — sprytnej dziewczyny, wojącej ciągle z ojcem, aby uchronić w siłda ukochanego kochanka. Po dłuższym okresie beroboka, spowodowanego tak że lenistwem, Caramanchel radobnie wita okazje łatwego zarobku. Kot z zubożałych, ale śmiesznie zarozumiałych hidalgo, nastrasza się z czynumrego don Ricarda, wykonawcą nędzego starego lisa — don Antonia, ojca pięknej Inez, naraka w kułak, patrzac na te wszystkie tokowania i karesy, intrygi miłosnej łowców posagu bądź niewolników serca i ciała.

W jego uśmiechu, w ciętym żarcie odsłania się cała nicość i podłość tego świata ciała i Don Kichotów: jego uśmiech zrzuca maskę z fałszywej pobożności przyjmowanych świętego, z zachłanności, z honoru, który jest wyświechtany, lub kubrak na grabieżcie błazna. Caramanchel kni z uczoności mnichów, z rycerzy Rzeczypospolitej inkwizycji, podrwiwa nawet trochę ze szlachecie Sancho Pansy — Sancho — sługa don Martina. Aż po akt ostatni — wielomowego kochanka. Po dłuższym okresie berobokta

SŁOWO AKADEMICKIE

Nr 25 Wrocław, czerwiec 1950 r. Rok III

Kończy się rok akademicki

Spójrzmy wstecz. Zamykając jakiś etap pracy, zwykle ocenia się jego osiągnięcia i analizuje błędy, aby usprawnić w ten sposób przyszłą pracę. My, wrocławscy studenci, kończymy właśnie ważny etap w naszym życiu — dobiega końca rok akademicki.

A więc spójrzmy wstecz. Wiosną br. powstało Zrzeszenie Studentów Polskich. Ta organizacja, obejmująca wszystkich studentów naszego kraju, ma wielkie zadanie do wypełnienia. Ma prowadzić walkę o realizację Planu 6-letniego oświaty akademickiej, wraz z ZAMP-em, czołowym oddziałem młodzieży studiującej, ma kierować tą walką, organizować studentów do realizacji planów produkcyjnych, a więc do wzmożonej nauki, do terminowego ukończenia studiów. ZSP wraz z ZAMP-em kieruje pracą społeczną, podnosi dyscyplinę nauki, a przez to wszystko ak tywnie walczy o pokój.

Jak wywiązuje się z tych zadań wrocławskie środowisko?

Wywiązuje się dobrze. Nie ma chyba studenta we Wrocławiu, który by nie podpisał Apelu Sztokholmskiego. Wielu z nas brało udział w zbieraniu podpisów, otrzyma ło zaszczytne tytuły agitatorów pokoju.

Rozwinięty swą pracę ZSN-y, podciągając przez kolektywne przygotowanie do egzaminów poziom wiedzy ka żdego studenta. Jeśli zdecydowana większość studentów zdała wszystkie obowiązujące egzaminy, to w znacznym stopniu jest to zasługą ZSN-ów.

Wrocławskie środowisko ma też duże zasługi na polu pracy społecznej. Najlepszym dowodem osiągnięć kolegów z Wydziału Rolnego w pracy przy siewach wiosennych jest podziękowanie, jakie otrzymali oni z Ministerstwa Rolnictwa i R.R. Dobre imię zdobyli sobie wrocławscy medycy i weterynarze, których cięży wyjeżdżały na wieś. W świetlicach licznych zakładów pracy śpiewały chóry Akademii Lekarskiej i Techników.

Wrocławskie środowisko do brze wywiązuje się ze swych zadań.

Mijają ostatnie gorączkowe dni egzaminów. Po nich przyjdą wakacje, okres wypoczynku i połączonej z nim pracy społecznej. W rozstrzeniu po całym kraju obozach letnich studenci będą nabierali sił do dalszej nauki. Będą też pomagać miejscowej ludności w żniwach, pracą w polu udowodnią chłopom, że na uniwersytetach wieś ma przyjaciół, że uczą się po to, by pó żniej jeszcze aktywniej włączyć się w nurt pracy nad wykonaniem Planu 6-letniego.

Tysiące studentów obejmie funkcje kierownictw w licznych obozach dla dzieci. Elity kolegów z wydziałów rolniczych wyjadą na wieś. Studenci Politechniki, po teoretycznych wykładach i ćwicze niach pod okiem profesorów, obejmą praktyki wakacyjne w fabrykach. Liczni studenci prędzej apel ZG ZMP, by młodzież pomagała w zwalcza niu analfabetyzmu.

Dawno minęły czasy, kiedy jedynym zajęciem studenta była nauka. Dzisiaj student — to społecznik, organizator, przodująca jednostka w społeczeństwie. O tym powinniśmy pamiętać wszyscy. Na obozach, w domach wypoczynkowych, na wsiach, na praktykach w zakładach pracy.

Za kilkanaście dni rozjedziemy się w różne strony Polski. Pa miętajmy więc, że wakacje trzeba spędzić nie tylko mło, ale i pożytecznie, trzeba wypoczynek łączyć z pracą społeczną. A kiedy jesienią powrócimy do Wrocławia, wraz ze wspomnieniami miłych wakacji przywieziemy meldunki o wykonaniu pracy społecznej. (M.Z.)

W góry, nad morze, nad jeziora

Dokąd jedziemy na wypoczynek?

Tegoroczne wczasy akademickie obejmą ogółem 1.113 studentów ze środowiska wrocławskiego. Z tej liczby 735 osób wyjedzie na studenckie obozy letnie, 333 — na obozy zdrowotne i 45 osób na obóz sportowy.

Obozy letnie dla studentów wrocławskich zorganizowane zostały w Dziwnowie (nad morzem), w Derczynie (pow. Myślibórz, woj. szczecińskie), w Skoszewie (pow. Pyżyce, woj. szczec.), w Kleczewie (pow. Kwidzyń woj. gdańskie), w Chronowie (pow. Susz Iława, woj. olszt.), w Wywłoce (pow. Zamość woj. lubelskie), w Podegrodziu (pow. Nowy Sącz, woj. krak.), w Bogdańczowicach (pow. Kliczborek, woj. wrocł.), w Rostkowie (pow. Ząbkowice, woj. wrocł.).

Stacionarne obozki zdrowotne, do których wyjadą studenci wrocławscy, mieścić się będą w Międzyzdrojach (nad morzem), w Świeradowie, Szklarskiej Porębie i Kowarach (Doliny Śląsk).

Obóz sportowy mieścić się będzie w Mikołajkach (pow. Mrągowo, woj. olsztyńskie) i przeznaczony jest dla członków AZS-u, którzy ukończyli teoretyczny kurs żeglarski.

Jak już podawaliśmy, pierwszy turnus rozpocznie się w dniu 3 lipca i skierowania należy niezwłocznie odbierać w Komitetach Uczelnianych ZSP.

Program zajęć w ośrodkach zdrowotnych przewiduje pracę ideowo-wychowawczą, na którą złożą się zebrania dyskusyjne na aktualne zagadnienia polityczne (4—6 zebrań w ciągu turnusu) oraz omawianie czytanych dzieł z literatury społeczno-politycznej.

Na pracę kulturalno-imprezową składać się będą różne formy życia świetlicowego. Zajęcia sportowe obejmują gimnastykę i ćwiczenia lekkoatletyczne.

Szerszy zakres prac społecznych przewiduje program studenckich obozów letnich. Aż kolwiek prace będą prowadzone głównie na terenie obozu, w miarę możności organizowane będą także zajęcia nazewnątrz obozu. Między innymi przewidziana jest pomoc przy żniwach w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych. Prze widziane jest organizowanie czołówek zdrowia, które będą pracowały w okolicznych miej scowościach.

Ogółem w ciągu 3-tygodniowego turnusu każdy członek obozu ma przepracować 50 godzin. Praca pomyślana jest głównie jako czynnik wychowawczy, wytwarzający należyty stosunek do pracy fizycznej; wpłynie ona także dodatnio na wypoczynek i rozwój fi zyczny studentów.

Praca sportowa, poza zajęciami gimnastycznymi i lekko atletycznymi na terenie obozu, będzie polegała na nawiązaniu kontaktu z Ludowymi Zespołami Sportowymi.

Wszystkich studentów, którzy zostali zakwalifikowani na obozy, ZSP wzywa do natychmiastowego odbierania skierowań. (z)

Kronika studencka

● Brak wentylatorów dokuwa studentom w stołówce zaszczecząt się w Pawilonie Gastronomicznym. Może jest jednak na to jakaś rada?

● W wyniku pierwszego (nie sięcznego) etapu współzawodnictwa między redakcjami okręgowymi „Po prostu", redakcja okręgowa „Po prostu" z Wrocławia zajęła II miejsce za Lublinem i przed Krakowem, ilościa 225 punktów.

● Od 6 do 22 bm. zgłosiło się w Biurze Informacyjnym ZAMP 400 absolwentów szkół średnich. Obserwuje się znaczne zainteresowanie Wyższą Szkołą Pedagogiczną, która po raz pierwszy zostanie otwarta na terenie Wrocławia z nowym rokiem akademickim, oraz Wyższą Szkołą Ekonomiczną.

● W okresie ferii letnich będą bez przerwy czynne stołówki akademickie Nr 1 przy ul. Szewskiej i Nr. 2 przy ul. Wojciecha z Brudzewa.

● Treningi sekcji pływackiej AZS-u w okresie wakacji odbywać się będą codziennie na basenie Stadionu Olimpijskiego w godzinach 18—20. Na miejscu przyjmuje się zapisy nowych członków.

Tak było na wczasach

— Były wieczory, kiedy morze się wzburzyło. Fale z gry wami piany sięgały głęboko na brzeg, zostawiały pianą na piasku i szranty z szumem z morza po to, by po chwili znowu powrócić.

Były ciepłe gwiaździste noce, kiedy zmarszczki fal skrzyły się w intensywnym blasku oprawnego księżyca i cieszą pa nowała tak wielka, jak morze.

I były upalne, słoneczne dni, kiedy piasła drgała rozgrzanym od piaszu powietrzem, i kryć nie w odcinał się od szumu fal jak one same swą bielą od błękitu nieba.

Były też gwarne, pracowite dni na polach, gdzie stały rzędy snopów, i były wieczory w świetlicy, gdzie rozbrzmiewały radosne piosenki. Były dni takie, że trudno określić, który jest najlepszy — Tak mówił Zbyszek z Mrzeżyna.

— Zdrowe jest górskie powietrze, ostre jak skały szczytów, na które wspinaliśmy się przez długie godziny po to, by widzieć pod sobą doliny zalane słońcem. Zimne jak lód są górskie strumyki, czysta w nich woda, która nie dotykała jeszcze ziemi, toruje sobie drogę wśród skał. Wspaniale są widoki po zachodzie słońca, kiedy wraz z niebem ciemnieją zbocza gór, ich grzbiety zlewają się z nocnym niebem, a robaczki świętojańskie świecą na ziemi jak gwiazdy w górze.

— Tak mówiła Krysia z Lenna.

* * *

Prawie każdy spór prowadzi do uzgodnienia stanowisk stron. Dochodzi zwykle do porozumienia. Ale Zbyszek nie przekonał Krysi, ani ona nie przekonała Zbyszka. Dzisiaj było lepiej: w Mrzeżynie czy w Lennie — trudno się dowiedzieć. Wszędzie podobno było najlepiej.

W Mrzeżynie był akademicki obóz, takiż obóz był w Lennie. I tu i tam wrocławscy studenci spędzali w ubiegłym roku wakacje. I w jednym i w drugim obozie wypoczywali, po masaż miejscowej ludności przy pracy w polu, uprawiali sport. I tu i tam zapomnieli o chemii, algebrze i pozytywizmie, aby zamienić się w bez troskie dzieci po to, by w jesie ni z nowym zapałem zabrać się do nauki.

Kończy się rok akademicki. Znowu tak jak ubiegłego lata pojedziemy na wczasy. Tak jak przed rokiem będziemy w górach, nad jeziorami, nad morzem. I znowu wszędzie będzie najlepiej.

(Żywy)

— Co się stało?

— Dlaczego taki ścisk przy kiosku gazetowym?

— ...bo już jest w sprzedaży Nr 4 „Świata Mody", na który panie tak bardzo wyczekiwały. Nr 4 „Świata Mody", ilustrujący sezon „pełnego lata" przynosi z górą 250 efektownych i praktycznych modeli z dziedziny mody damskiej, męskiej i dziecięcej. Wzory rysowane z maksymalną plastyką użytkową — łatwe do wykorzystania nie tylko przez fachowców.

ŚWIAT MODY

W-154

Uwaga absolwenci szkół średnich

Kierownictwo Biura Informacyjnego dla wstępujących na wyższe uczelnie w Wrocławiu podaje do wiadomości, że Biuro czynne jest w każdy wtorek i piątek od godz. 12-tej do 19-tej. W pozostałe dni tygodnia — od 12-tej do 14-tej.

Adres Biura: Wrocław, pl. Uniwersytecki 7. II p.

Wyzyskać wakacje na remont lokali stołówkowych

Większa część studentów opuści Wrocław. Wyjadą na za służony wypoczynek. A w okresie wakacyjnym także PSS (oby z pożytkiem!), przydacą stołówki studenckie, któ rzęść na okres ferii opuszczeje. Kierownictwo PSS powinno już jednak dzisiaj pomyśleć o tym, w jaki sposób w nowym roku akademickim zapewnić studentom realną opiekę na tym polu tak bądź ważnym odcinku.

Należało by przede wszystkim: zaopatrzyć w sprzęt kuchenny stołówki 42, 43, 44 i 45; wymienić sprzęt przyjęcia w stołówkach 42, 43 i 45; naprawić kuchnię i kotły w stołówce 42; zainstalować wentylatory i siatki okienne w stołówkach 42, 43, 44 i 45 oraz wyremontować i odświeżyć lokale stołówkowe.

Przypomniamy również o dotychczasowym braku buffetów, które ZG ZSS poleci PSS zorganizować, a o których dotąd głucho wszędzie. I wreszcie — posiłki niech także ulegą poprawie.

Tego byśmy sobie życzyli na okres powakacyjny, kiedy rozpoczniemy dalszy etap pracy dla dobra nie tylko własnego, ale przede wszystkim naszego społeczeństwa. El.-Ot.

Premie stypendialne dla studentów

Ministerstwo Szkół Wyższych wydało zarządzenie w sprawie przyznawania premii stypendialnych studentom podległych mu wyższych uczelni. Premie stypendialne będą przyznawane stypendystom, którzy bez poprawek uzyskali — w myśl przepisów o organizacji studiów — prawo do przejścia na następny rok, lub też ukończyli ostatni rok tych studiów z ogólnym wynikiem co najmniej dobrym i zachowywali się w sposób godny stypendysty Państwa Ludowego.

Wysokość premii stypendialnej równa będzie wysokości jednomiesięcznego stypendium, pobieranego dotąd przez studenta.

Ilość premii została ustalona na 25 proc. ilości stypendiów na danym wydziale i roku.

Termin składania wniosków upływa 15 lipca. Stypendyści, którzy w powyższym terminie nie zdołają się wykazać jeszcze swoimi wynikami, będą mogli ubiegać się o przyznanie premii w terminie jesiennym.

Premie stypendialne są dalszym dowodem troski Państwa Ludowego o kadry fachowców i pracowników naukowych, jako jednego z zasadniczych elementów w realizacji Planu Sześcioletniego — budowy podstaw socjalizmu. Powinny one stać się zachętą dla wszystkich stypendystów do zdawania egzaminów w jaknajwcześniejszym terminie i z jaknajlepszymi wynikami.

Bliższych informacji udzielają Komitety Uczelniane ZSP.

Na polonistyce

Zdajemy

W przedsionku Instytutu Filologii Polskiej czeka czwórka studentów. Na twarzach podniecenie. Pierwsza czwórka wszedł ZSN-ta z Polonistyki II roku „poci się" u prof. dra Rosponda na egzaminie z gramatyki opisowej polszczyzny współczesnej.

Wychodzą.

— No, jak? Zdaliście, zdaliście?

— Wszystko w porządku. Dwa bardzo dobre, jeden dobry i jeden dostateczny.

Ale na rozmowy brak czasu. Profesor czeka. Opanowawszy podniecenie — wchodzimy. Profesor uśmiecha się, każe usiąść. Każdemu daje po 3 pytania — ze składni, słowotwórstwa i fonetyki funkcjonalnej oraz z fleksji. Kilka minut do namysłu. Ostatnie porozumiewawcze spojrzenia.

Koleżanka Halina nerwowo się, „Spokój, spokój" — mówią jej spojrzenia kolegów. Otrzymała właśnie do analizy zdanie z Pana Tadeusza: „Sokół smyk naprzód".

Onomatopeje się i szaczyna nie co drżącym głosikiem. Ale pełna życzliwości postawa i spokój profesora robią swoje. Padają pytania, odpowiedzi.

Wreszcie koniec. Jeszcze profesor pyta o nasz zespół, z którego pracy jest zadowolony. Wychodzimy i wpadamy w objęcia pierwszej czwórki, czekającej na nas „z biciem serca".

4 b. dobre, 1 dobry i 3 dostateczne — oto wynik sześciotygodniowej pracy ZSN-u, powstałego w ramach zdawania dla tczenia I Statutowej Konferencji Okręgowej ZAMP. Miesiąc uczyliśmy się sami, przerabialiśmy sprzęt z kolegami z dziedziny gramatyki i fonetyki oraz przyjaciół z Instytutu Filologii Polskiej Prof. dr Bąk asyst. Reczek.

Dzięki wysiłkom kolektywu — o 1 przedmiot jesteśmy bogatsi, o 1 egzamin bliżej kończenia studiów, bliżej służby dla Polski Ludowej.

Wojciech Kuczkowski

Zukończenie roku w PWSSP

Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych we Wrocławiu założyła rok akademicki. Zakończenie roku akademickiego w tego typu szkole ma specyficzny charakter.

Podobnie jak w latach ubiegłych, tak i teraz została urządzona tu wystawa, której organizuje całoroczny dorobek studentów wszystkich lata PWSSP. Na szoło wystawie prac wysuwa się malarstwo, rysunek i rzeźba. Stu dia malarskie i rysunkowe pogrupowane są według lat pracowni poszczególnych profesorów.

Mamy tu szereg prac plastyki, którzy już w tym roku opuszczają uczelnię i prac najmłodszych plastyków z I-go roku. Taki przegląd najlepiej ilustruje osiągnięcia i postępy studentów.

Bardzo dużo ciekawych rozwiązań ukazuje nam wystawa prac z kompozycji bry i kolorystyki.

Od 24 czerwca rb. mieszkańcy Wrocławia mogą, zwiedzając wystawę, zaznajomić się z osiągnięciami i pracą młodych plastyków wrocławskich.

NOWA KULTURA
TYGODNIK SPOŁECZNO-LITERACKI
omawia: zagadnienia życia społecznego, literacko-artystyczne, walczy: o kulturę socjalistyczną.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, DYREKCJA TURYSTYKI SUDECKIEJ, Jelenia Góra, ul. 1-go Maja 41 (tel. 24-68) ogłasza KONKURS na następujące stanowiska: 1) Kierownika Wydziału Finansowego, 2) Kierownika Wydziału Technicznego (architekta z upoważnieniem), 3) Radcy Prawnego, 4) Referenta Planowania i Inwestycji. Reflektuje się na siły z pełnymi kwalifikacjami. Stanowiska do obsadzenia od zaraz. Wymagany wiek: stałe dla Z. P. P. i S. wzgl. wg. umowy indywidualnej. Podania z krótkim życiorysem oraz odpisami świadectw nadsyłać w terminie do dnia 10 lipca 1950 r. K-2215

Wykwalifikowana korespondentka z maszynopisem poszukuje od zaraz Spółdzielnia Krawiecka „ZGODA", Ruska 11/12, Wydział Personalny. K-2226

1) 10 murarskich mistrzów, 2) 5 techników budowlanych, 3) 5 cieśli, 4) 2 blacharzy, 5) 5 dekarzy, 6) 30 stolarzy, 7) 2 hydraulików, 8) 2 instalatorów elektrycznych — przyjmie Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnione w Jaworze. Warunki płacy w myśl umowy zbiorowej dla pracowników budowlanych. K-2204

1 pielęgniarkę, 6 starszych księgowych, 1 higienistkę, 1 technika-mechanika zatrudnią natychmiast do pracy we Wrocławiu Wrocławskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione we Wrocławiu, ul. Szewska Nr 6 7. Warunki płacy do omówienia na miejscu. Kandydaci winni zgłaszać się w Dziale Personalnym, V piętro, w godz. od 8—11. K-2227

Dr Władysławowi Wręzlewiczowi chirurgowi szp. św. Józefa

najserdeczniejsze podziękowanie za szczęśliwie i z ofiarnością przeprowadzone operacje oraz życzymy na przyszłość równie owocnej pracy na polu chirurgii

wdzięczne operowane pacjentki

Malcer M., Jasieńczak M., Mucha W. i Borowicz M.

FACHOWCY POSZUKIWANI

3 Kontystów, 2 Księgowych zatrudni natychmiast „Spółnota Pracy". Zgłoszenia w Wydz. Person. „Spółnota Pracy", Wrocław, Rynek 35. K-2229

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

SZAFA z lustrem, serwetnika, dywan, werando wy komplet, biblioteczka stół, krzesła, lodówka sprzedam Kościuszcowska nr 18/10. 3262

KREDENS, lodówka, biblioteczka, nowa kołdra puchowa sprzedam, Dzierżyńskiego 36/7. 3736

SAMOCHÓD osobowy — ciężarowy — matoczki ku sprzedaży. Wiadomość: Hlubek, Kraków, Pijarska 19. K 2718

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM legitymacje Związku Zawodowego, Służby Zdrowia na nazwisko Gustaw Halpern Wałbrzych. K 2241

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Przyjemski Jan, 3794

ZGUBIONO metrykę urodzenia, kartę rejestracyjną RKU, odczyn zameldowania, kartę rowerową, legitymację pracowniczą Kaszeckiego SP. Sala Bolesław. 3763

NAUKA

WPISY na kurs krojiu damskiego, dziecięcego bieżący przyjmuje Sójkowa, Wrocław, Traugutta nr 23. 3737

LOKALE

POSZUKIWANE: domek, pałowa lub 2—3 pokoje, wygodę, okolice Zawodzie, Kosztów Jabłonka, ulica Bema 3 m. 6 front. 3758

POSZUKUJĘ 3—4 pokoje komfort. Remont zwrócę. Oferty pod „Pilne" 3752

RÓŻNE

WILCZYCA zginęła wabik się „szarość". Nagroda Wincek, Jarzębinowa 24. 3746

Nasze sprawy

O prawach korespondenta

Otrzymaliśmy z KS Kolejarz pismo odnoszące się do wprowadzonej przez nas przed dwoma bodaj miesiącami sprawy. Kolejarz prosi nas o poruszenie jej jeszcze raz, uważając, że stała się krzywda dyżurującym przy wejściach członkom klubu. Sprawa wygląda tak:

Ob. Pasierski, znany zresztą działacz Kolejarza, odmówił wpuszczenia na stadion kłubowy członka redakcji sportowej naszego pisma, chociaż okazał on legitymację korespondenta. O roli korespondentów — nie dziedzy wybranej z kadr ZMP i organizacji młodzieżowych — nie trzeba przypominać Kolejarzowi. Rzecz w tym, że działacz tego klubu wziął bezsyteczynie polecenie swego klubu, mówiące o tym, że na wejściu mają prawo wejścia tylko ci, którzy okażą poświadczenie lokalnego Klubu Dziennikarzy Sportowych.

Ob. Pasierski jest usprawiedliwiony tym poleceniem.

Nie chcieliśmy, ale musimy wyjaśnić (na prośbę Kolejarza), że winę ponosi klub, który nie upewnił się, czy istnieje we Wrocławiu Klub Sprawozdawczy. Wyjaśniamy, że dotychczas nie istnieje, będąc w stadium organizacji.

Przy okazji przypominamy, że z Kolejarzem łączyła nas tak bliska i serdeczna współpraca, że wystarczył jeden telefon do wyjaśnienia wszystkich nieporozumień. Zwolniliśmy on nas od poruszenia tego tematu w „Naszych Sprawach". Wykorzystujemy obowiązek odpowiedzi na list „Kolejarza", proszę wszystkie kluby, aby nie utrudniały pracy szkolonych na dziennikarzy sportowych — korespondentów, w interesie Kultury Fizycznej na Dolnym Śląsku i swego klubu.

Rzecz jasna, tylko takim, którzy okażą aktualne legitymacje redakcyjne. Red.

Akademikom nie wiedzie się

W lidze tenisowej Górnik (Zabrze) — AZS (Wrocław) 10:5

Spotkanie tenisowe z czyli rozgrywek o mistrzostwo Ligi państwowej, które zostało rozegrane w Zabrzu pomiędzy AZS-em a Górnikiem Zabrze zakończyło się zwycięstwem Górnika w stosunku 10:5.

Decydujące o zwycięstwie punkty zdobyli Górnicy w grach juniorów i mieszanych. Piękne zwycięstwa odnieśli wrocławianie w singlach, w których to Kowalczewski pokazał zdecydowanie doskonałego tenisiste Tadeusza Kowalczyka wstach 6:3, 6:2 a Derubski zwyciężył z Kozem 6:2, 6:2. Skończyńska pokonała pewnie Parowską 6:8, 6:1, 6:1. Ostatni punkt dla akademików zdobył Wiśniewski wygrywając z Holona 6:2, 6:4.

W dalszych grach zwycięstwa odnieśli zabrzanie poko nywując z łatwością tenisistów wrocławskich. Stosunek setów 21:12 dla Zabrza stosier 173 na 37. (N)

W turnieju siatkówki o Puchar Moskwy wzięło udział po nad 150 zespołów. W finale pięciokrotny mistrz ZSRR kobieca drużyna Lokomotiv spokonała się z Dynamo, któremu u legła 3:2. Tym samym zwyciężyła Puchar.

Puchar Moskwy wśród drużyn męskich zdobył także zespół Dynamo, który w finale pokonał Lokomotiv 3:1.

SŁOWO sportowe

Mistrzostwa pływackie ZS „Ogniwo"

zgromadzą na starcie elitę polskich zawodników

Wrocławscy zwolennicy pływactwa nie będą narzekali w lipcu na brak imprez sportowych. Po mistrzostwach okręgu już w następnym tygodniu tj. 1. 2 i 3 lipca odbędą się na basenie stadionu Olimpijskiego indywidualne i zespołowe mistrzostwa Zrzeszenia Sportowego „Ogniwo". Mistrzostwa te zapowiadają się bardzo ciekawie ze względu na udział czołowych zawodników Polski. Do tego zrzeszenia należą takie kluby jak Gracovia, Polonia — Bytom, i Skra — Warszawa. Kluby te dzierżą prymat w tej dyscyplinie sportu w Polsce.

Oprócz ciekawych pojedynków asów ogłądać będziemy nie mniej zacięte pojedynki juniorów i tu nie bez szans są wrocławianie, którzy posiadają silną sekcję juniorów. W klasie mistrzowskiej dojdzie do szeregu ciekawych i strasznych spotkań, tak w konkurencjach żeńskich jak i męskich. Pojedynek Ludwikowskiego, Maraska, Mroczkowskiego, Zimnego, Przedy i Rowińskiego na 100 i 200 m będzie jednym z najlepszych punktów mistrzostw.

Na dłuższym dystansach bez konkurencyjny będzie Gremlowski. W biegach sztafetowych startować będą najlepsze drużyny Polski i tu spodziewać się można rekordów klubowych Polski, gdyż tak Polonia — Bytom jak i Ogniwo Warszawa na każdych zawodach uzyskuje czas o kilka sekund ledwie gorszy od rekordu.

W konkurencjach żeńskich zobaczymy również czołowe pływaczki Polski, i tu znajdą ambicje naszych pań nie wyklucza my możliwości rekordów.

Mecze piłki wodnej pomiędzy drużyn Ogniwa Kraków i Ogniwa Bytom z drużynami innych klubów oraz pokazy skoków z trampoliny będą dopełnieniem tej pięknej i bardzo interesującej zawodniczej sie imprezy.

Wioślarze AZS (Wrocław)

zwyciężyli w eliminacjach

przed mieczem ze Szwecją

W Brdyujściu pod Bydoszczą odbyły się regaty miedzykłubowe i eliminacyjne przed wyjazdem do Szwecji.

W regatach brało udział 386 wioślarzy (80 osad) z 29 klubów. Odbyło się 17 biegów. W ogólnej punktacji zwyciężył Związkowiec (Bydgoszcz) — 76 pkt, przed Kolejarzem (Bydgoszcz) — 43 pkt. i Budowlanymi (Toruń) — 35 pkt.

Wielomiejscowi zacięta walkę stoczono w biegu czwórek. Na finiszu osada AZS (Wrocław) w czasie 6:47 pokonała Związkowcem (Bydgoszcz) 6:50,5. W biegu eliminacyjnym dwójek nowójnych, zwycięzyła kombinowana osada AZS-ów Warszawy i Poznania w składzie: Koczeko i Ellman — 6:26,3 przed AZS (Kraków) Csaba i Góralewski — 6:29,7.

5,52 m.

skacze w dal Maderówna

W Warszawie odbyły się w ramach zawodów lekkoatletycznych WOZLA eliminacje kobiet na mistrzostwa Polski. Czechosłowacja, na których uzyskano szereg doskonałych wyników.

Wszystkie startujące zawodniczki w skoku w dal skoczyły ponad 5 metrów. Moderówna — 5,52 m, Gburkówna — 5,51 m.

Wyniki te kwalifikują nasze zawodniczki do klasy europejskiej.

Przed turniejem w Piszczanach

Repr. Polski - Repr. Poznania 3:0 w hokeju na trawie

W Szczecinie rozegrany został mecz hokeja na trawie między reprezentacją Polski a reprezentacją okręgu poznańskiego.

Spotkanie miało na celu wyłonienie reprezentacyjnej drużyny, która pod firmą ZS Związkowiec weźmie udział w turnieju międzynarodowym w Piszczanach, który odbędzie się na początku lipca br. W turnieju tym wezmą również udział zrzeszenia sportowe Czechosłowacji, Węgier, Holandii i Belgii.

Mecz zakończył się zwycięstwem reprezentacji Polski w stos. 3:0 (2:0), dla Kraczej wszystkie bramki strzelił Flinik.

Skład drużyny na turniej w Piszczanach przedstawia się następująco: **Nowaczek, Malkowiak, Zieliński, Maciaszek, Marzec, Pawlicki, Flinik A., Flinik J., Adamski T., Czajka, Rezerwa: Adamski A., Hajduczak i Zielezek.**

Mistrzostwa świata w piłce nożnej rozpoczęte

W niedzielę rozpoczęły się w Brazylii tak zwane mistrzostwa świata. Rozegrano 4 mecze, które przyniosły następujące wyniki: Szwecja — Włochy 3:2, Anglia — Chile 2:0, Jugosławia — Szwajcaria 3:0, Hiszpania — USA 3:1.

RADIO

ŚRODA, 28 CZERWCA 1950 r.

Program I

5,05 Dzień 5,10 Aud dla wsi 5,30 Konc dla Świata 6,00 Dzień 7,00 6,05 Gimnast 6,15 Konc 6,45 Dzień 7,10 Gimnast 7,20 Konc 8,00 Dzień 8,05 Muz i komunik 8,30 Aud dla szkoln dopołudn wczes 8,50 Muzyka rada 8,35 Skrzynka PCK 8,45 Informacje 11,15 Powieść „Wielkie serce" 11,30 Sólistki i zespoły kobiece 11,37 Rozmai 11,54 Dzień 12,25 Muz 12,30 Aud dla wsi 12,45 Na zwojścią mutą 13,00 Dzień 16,20 Kompozyt Tyc 17,00 Pogad aktual no-histor 17,15 Muz lud 17,45 Z Polski i ze świata 18,00 Pieśni strzych mistrzów włoskich i francu 18,30 Czerwony Morten 18,40 Wiasanki operetk 19,00 Z Sejmu 19,20 PZPR 19,30 Muz 19,39 Głos mają kobiety 19,40 Muz 20,00 Dzień 20,40 Chwila muz 20,45 „Szpilki" — aud satyr 21,00 Konc Chopin 22,00 Utwb aktu 22,30 Odpowiedzi fali 49 — 22,30 Aud wym 22,45 Konc 23,00 Ost wiad 23,15 Konc 24,00 Hymn.

Program II

12,30 Mozaika muz 14,00 Pogad 14,15 Przegl prasy dzienn 14,30 Muz 14,50 Kacik TPPR 14,55 Konc solistów 15,38 Akcja Akcja — aud dla świetlic dzieci 16,00 Dzien 16,25 Wiadom dotnicki 16,35 Muz 17,00 Dzien 18,10 Dzien 18,20 Felieton 18,40 „Na wodnokręgu" 17,35 Konc Chopin Pr 17,40 Kronika Radiof Krajn Pogad Sport 18,15 Kwartet z drzewa w plosence 18,40 Sprawa świetlic 19,00 Dzien 19,05 Aud dla Dzieci 19,15 Konc 20,00 Dzien 20,40 Muz tan 21,00 Konc Chopin 21,30 Wszech nica 22,00 Aud dla Dzieci 22,15 Kwiat słowno-muz dla wsi 23,00 Ost wiad 23,15 Konc 24,00 Hymn.

Mistrzostwa pływackie

kadry reprezentacyjnej

W niedzielę, 25 bm. odbyły się mistrzostwa Kadry Reprezentacyjnej. Impreza wykazała dobra formę pływaków.

Triumfatorka niedzielnych zawodów była Szymańska, która na 100 m dow. uzyskała najlepszy wynik po wojnie.

Nowy rekord okręgu poznań skiego na 400 m ustanowiła Przyborowicz wynikiem 6:21,8, zwyciężając Dzikówne — 6:35,5 i Kowalska — 6:36,4.

Dobry wynik na 100 m st. dow. uzyskała Proniewicz czasem — 1:30,1 wygrywając bieg przed Dobranowską. Poza tym z ciekawych wyników na uwagę zasługuje: 100 m st. dow. Cichoński — 1:15,2. 400 m st. dow. Gremlowski — 5:11,8; 200 m st. klas. Nikodemski — 2:55,2; 100 m st. grzbiet. kobiet Fijałkowska — 1:33,0; 100 m st. dow. Mroczkowski — 1:05,0. na 200 m st. grzbiet. Jabłoński — 2:45,8 sztafeta kobiet 4×50 m st. zm. — ŁKS - Włókniarz — 2:46,8. Dowolna 50×50 m st. dow. kombinowany zespół w składzie Wieckowiak, Sobczak, Jaworski, Bonicki i Jabłoński — 2:39,2.

Doskonały wynik Zatopka na 3.000 m

Na zawodach lekkoatletycznych w Opawie Zatopek w biegu na 3.000 m. uzyskał najlepszy tegoroczny wynik na świecie na tym dystansie — 8,16,8. Drugim był Svajgr — 8,21,2 min.

Kącik szachowy

Międzynarodowy turniej szachowy, poświęcony pamięci Dawida Przepiórki, rozgrywany w Szczawnie - Zdroju, obfituje w liczne niespodziankę. Sala Domu Zdrojowego w Szczawnie—Zdroju, gdzie rozgrywa się Międzynarodowy Turniej Szachowy

no jeszcze typować zwycięzcę. Jednak już po dwóch rundach zaznaczyły się pewne grupy. W czołówce prowadzi Keres, na pięty następują mu jednak, Bar cza, Szabo i Auerbach. Polacy, jak dotychczas, nie zdołali nawiązać kontaktu z czołówką i znajdują się na dalszych miejscach. Jedynie Tarnowski (najlepszy dotychczas z Polaków) usiłuje dotrzymać kroku mistrzom zagranicznym, co też mu się częściowo udaje.

Poniżej podajemy ciekawą partię Tarnowskiego z Zilita.

BIAŁE — ZITTA
— CZARNE TARNOWSKI

1) e4, e5,2) Sc3, Sf6, 3) Sf3 Sc6, 4) d3, d5, 5) exd5, Sxd5, 6) Sxd5, Gc6, 7) 0-0, Ge7, 8) d4, Sxc3, 9) bxc3 e4, 10) Se5, Hd5, 11) Sxc6, Hc6, 12) Hc2, Gd5, 13) f3, exf3, 14) Gxf3, Gxf3, 15) Wxf3, 0-0-0, 16) Hd3, Gc5, 17) Gb2, g6, 18) We1, Wse8, 19) e4, fxe4, 20) Wxe4, Wxf3, 21) Hxf3, Gf6, 22) Wd3, Hxc3, 23) Wxc3, Wel+, 24) Kg2, b5, 25) Wf2, a5, 26) Kf3, a4, 27) Wc2, Kf7, 28) Gc1, Ke6, 29) Wc4+, Wxc4, 30) Kxe2, Gd6, 31) Ge3, h5, 32) Gf2, Kf5, 33) Kf3, e5, 34) h3, g4+, 35) hxg4, hxg4+, 36) Ke2, c6, 37) Gc1, c4, 38) Gf2, Ge7, 39) Ge1, Gc5+, 40) Ke2, Ke4, 41) Gd2, Ge7, 42) Gf4, b4. Białe w tym miejscu poddały.

■ Rozpoczął się turniej drużynowy o mistrzostwo ZS „Kolejarz". Do turnieju zgłosiło się 12 drużyn z okręgu dolnośląskie go. Każda z drużyn wystawia 8 graczy, w tej liczbie jedna kobietę i jednego juniora.

Po dwóch grach prowadzi Wrocław Gł. I — 15 pkt. na drugim miejscu Jel. Góra i Wrocław II — 9,5 pkt.

Finały rozegrane będą w połowie sierpnia. Turniej odbywa się systemem eliminacyjnym.

■ Tytuł mistrza szachowego Jeleniej Góry zdobył mgr. Beer, uzyskując 20,5 pkt. na 23 możliwe. Drugim miejscem podzielili się: Wyl. Turski i Dzierżacz po 19,5 pkt.

■ W Jeleniej Górze rozgrywany jest turniej szachowy o indywidualne i drużynowe mistrzostwo szachistów służby zdrowia. Indywidualnie prowadzi Turski (Jel. Góra), zaś drużynowo Jelenia Góra. W turnieju gra 10 szachistów, reprezentujących 5 drużyn: Kłodzko, Jelenia Góre, Wrocław, Legnice, Wałbrzych.

Większe wygrane 60 Loterii

9-ty dzień ciągnienia 2-giej klasy

Główna wygrana dnia 2.000.000 zł padła na nr 11191 w Lublinie.

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na nr 4787 w Warszawie.

Główna wygrana dnia 500.000 zł padła na nr nr 115787 w Poznaniu.

Wygrane premie po 200.000 zł padły na nr nr 17072 40079.

Wygrane po 500.000 zł padły na nr nr 87769.

Wygrane po 200.000 zł padły na nr nr 1451 61540 59463.

Wygrane po 100.000 padły na nr nr 6178 6762 6996 11938 17631 28214 31795 40690 59752 67656 72168 86052 88979 111642.

Wygrane po 50.000 zł padły na nr nr 3435 8187 8347 9943 15789 18291 19985 23489 45630 46978 57289 57667 61268 63 [illegible] 71836 72037 77184 82367 84151 86389 86542 87157 88239 107781 109912 107724 108439 108 [illegible] 114642 114884.

Wygrane po 10.000 zł padły na nr nr 1 2604 4985 5672 12345 19019 20063 20876 25796 26419 28386 31059 31507 37839 40426 46458 48462 49408 50 [illegible] 60292 60923 70491 71233 72687 72561 80063 84233 84644 106675 107578 108975 109146 119627 117489.

Zakończenie Pow.

LALKA

Ignacy Rzecki, przyjaciel Stanisława Wokulskiego i zarazem starszy subiekt w jego sklepie palarniczym na Krakowskim Przedmieściu, w wolnych chwilach, gdy przez pisze pamiętnik, Z rozrzewnieniem wspomina zwłaszcza swój udział w „Wielkim Ludzie" w kampanii węgierskiej.

— Ile armat, kamracie? — spytałem po niemiecku idącego za mną podoficera.

— Chyba za sto — odparł kręcąc głową. — Ale — dodał — porządnie prowadzą interes, bo odezwały się wszystkie razem.

Zepchnięto nas z gościńca, którym w kilka minut później przejechały wołowy kłusem cztery gwardeny huzarów i cztery armaty z należącymi do nich jaszczykami. Idący ze mną w szeregu poczęli żegnać się: „W imię Ojca i Syna..." — Ten i ów popił z manierki.

Na lewo od nas huk wzmagał się: pojedynczych strzałów już nie można było odróżnić. Nagle krzyknięto w przednich szeregach:

— Piechota!... piechota!...

Machinalnie schwyciłem karabin na tuj myśląc, że pokazali się Austriacy. Ale przed nami, oprócz wzgórza i rzadkich krzaków, nic było. Natomiast na lie grzmotu armat, który prawie przestał nas interesować, usłyszałem jakiś trzask, podobny do rzęsistego deszczu, tylko o wiele potężniejszy.

— Bitwa!... — zawołał ktoś na froncie, przeciągłym głosem.

Uczułem, że mi na chwilę serce bić przestało, nie ze strachu, ale jakby w odpowiedzi na ten wyraz, który od dzieciństwa robił na mnie dziwne wrażenie.

W szeregach pomimo marszu zrobił się ruch. Częstowano się winem, ogładzano broń, mówiono że najdalej za pół godziny wejdziemy w ogień, a nade wszystko — w grubiański sposób żartowano z Austriaków, którym nie wiodło się w tych czasach. Ktoś zaczął gwizdać, inny nuell półgłosem; stopniała nawet sztywna powaga oficerów, zamieniając się w koleżeńską zażyłość. Trzeba było dopiero komendy: „baczność i cisza!..." ażeby nas uspokoić.

Uniliśmy i wyrównały się nieco pogięte szeregi. Niebo było czyste, ledwie tu owdzie bielił się nieruchomy obłok; na krzakach, które mijaliśmy, nie poruszał się żaden listek; nad polem, zarośniętem niedbałą trawą, nie odzywał się wystraszony skowronek. Słychać było tylko ciężkie stąpanie batalionu, szybki oddech ludzi, czasem szczęk uderzonych o siebie karabinów, albo donośny głos majora, który jadąc przodem odzywał się do oficerów. A ja myślałem o tym, co wiedzieli o tej wojnie ci karabinowych strzałów. Kto takiej burzy przy jasnym niebie nie słyszał, bracie Katz, ten nie zna się na muzyce!.. Pamiętasz, jak nam nowowcas dziwnie było na sercu!... Nie strach, ale tak coś jakby żal i ciekawość.

Skrzydłowe bataliony oddalały się od nas coraz bardziej; wreszcie prawy zniknął za wzgórzami, a lewy z paresat sąsi od nas dalej i w szerokiej parze ginął w jakiejś niskiej dyrsnęła falą jego bagnetów. Podzieli się gdzieś huczący armaty i ciągnąca z tyłu rezerwa, i został sam nasz batalion, schodzący z jednego wzgórza, ażeby wejść na drugie, jeszcze wyższe. Tylko od czasu do czasu z Frontu, od tyłu albo z boków, przyleciał jakiś jeździec z kartką albo z ustnym poleceniem do majora. Prawdziwy cud, że od tylu poleceń nie zamąciło mu się we łbie!

Nareszcie, już była blisko dziewiąta, weszliśmy na ostatnią wyniosłość porosłą gęstymi krzakami. Nowa komenda; plutony, idące jeden za drugim, poczęły stawać obok siebie. Gdy zaś dosięgliśmy grzebienia, kazano nam pochylić się i zniżyć broń, a w końcu przykląknąć.

Wtedy (pamiętasz, Katz? Kratochwil, który klęczał przed nami, wetknął głowę między dwie miode sosenki i szepnął:

— Patrzajcie no!...

Od stóp wzgórza, na południe, aż gdzieś do krawedzi horyzontu, ciągnęła się równina, a na niej — jakby rzeka białego dymu, szeroka na kilkaset kroków, długa — czy jej wiem — może na mile drogi.

— Tyralerzyj!... — rzekł stary podoficer.

Po obu stronach tej dziwnej wody widać było kilka czarnych i kilkanaście białych chmur, kotłujących się przy ziemi.

— To baterie, a tam pionę wsie... — objaśniał podoficer. Wpatrzywszy się zaś lepiej można było dojrzeć gdzieniegdzie, również po obu stronach długiej smugi dymu, prostokątne plamy: ciemne po lewej, białe po prawej. Wygiądały one jak wielkie jeże z potykającymi kolcami.

— To nasze pułki, a to austriackie... — mówił podoficer. — No, not!... — dodał — i sam sztab lepiej nie widzi...

Z tej długiej rzeki dymu dolatywało nas nieustanne trzeszczenie karabinowych strzałów, a w tamtych białych chmurach szalała burza armat.

— Pyr! — odezwałeś się wtedy, Katz — i to ma być bitwa?... Miałem się też czego bać.

— Zaczekaj no — mruknął podoficer.

— Przygotuj broń!... — rozległo się po szeregach.

Klęcząc zaczęliśmy wyładowywać broń i ładować ponownie. Rozległo się szczękanie stalowych stempli i trzask odciąganych kurków... Podsypaliśmy proch na panewki i znowu cisza.

Naprzeciw nas, może o wiorstę, były dwa pagórki, a między nimi pociemniał. Spostrzegłem, że ktoś ciągnie tu ukazują się jakieś białe znaki, które wkrótce utworzyły białą linię a potem białą plamę. Jednocześnie z parowu, leżącego o kilkaset kroków lewo od nas, wyszli granatowi żołnierze, którzy zbierawszi sformowali się w granatową kolumnę. W tej chwili na prawo od nas huknął strzał armatni i nad białym oddziałem austriackim ukazał się wtedy obłoczek dymu. Parę minut później i znowu strzał i znowu obłoczek...

— Herr Gott! — zawołał stary podoficer — jak nasi strzelają... Bem komenderuje czy diabeł...

Od tej pory szedł z naszej strony strzał za strzałem, na ziemia drgała, ale biała plama tam, na gościńcu, rosła wciąż. Jednocześnie na przeciwległym wzgórzu błysnął dym i w stronę naszej baterii poleciał warczący granat. Drugi dym... trzeci dym... czwarty...

— Mądre bestie! — mruknął podoficer.

— Batalion!... naprzód marsz!... — wrzasnął ogromnym głosem nasz major.

— Kompania!... naprzód marsz!... Pluton!... naprzód marsz!... — powtórzyli różnymi głosami oficerowie.

Znowu uszykowane nas inaczej. Cztery kroczące plutony zostały na tyle, cztery poszły naprzód, na prawo i na lewo. Podciągnęliśmy tornistry i wzięliśmy broń, jak się komu podobało.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Szczerze

Więcej umiaru!

Coraz częściej napływają do nas skargi Czytelników na zakłócanie spokoju nocnego przez podpitych osobników. W śródmieściu, w późniejszych godzinach wieczornych, dość często spotyka się grupy przechodniów, którzy usiłują „śpiewać", lub głośno prowadzony mi rozmowami przy czynnym używaniu „mocnych" wyrażeń, — umilać sen nocny wrocławianom.

Niektóre zabawy urządzane w mieszkaniach, przy otwartych oknach, z „wyciem" zbiorowym piosenek w rodzaju „siedziała na debie" czy „dam ci kwiat paproci" — również nie zbyt kojąco wpływają na sąsiadów, zwłaszcza gdy zamienia się biorą udziału w tego rodzaju uroczystościach familijnych. Trochę więcej umiaru bardzo by się przydało.

Nie umiały np. zachować umiaru pracownice jednej z gospodarczych ulic Wrocławia (róg Sławowej), które urządziły sobie libacje w późnych godzinach wieczornych, w oczach przechodniów. Uważamy, że nie powinny były przy najmniej zapomnieć o zasłonieniu okien. tak, aby uroczystość (prawdopodobnie imieni nowa którejś z koleżanek) nie budziła komentarzy wśród gromady gapiów, stojących przed szybą wystawową, komentarzy niestety w większości słusznych.

Tuwicz

NOTATNIK WROCŁAWSKI

■ Plenarne zebranie przewodniczących Komitetów Blokowych i administratorów rejonów IX Komisji Dzielnicowej odbędzie się dn. 28 bm. o godz. 18 w lokalu II MDO, ul. Stalina 82.

■ 30 czerwca br. kończy się rejestracja studentów - absolwentów. Dzielcanat wyższych humanistycznego przymonia, że tto z zarejestrowanych nie dopełni warunków w odpowiednich terminach, straci prawo do uzyskania dyplomu. Studenci IV roku obowiązuje również rejestracja.

■ Przerwa w posiedzeniach na czas wakacji ogłasza Wrocł. Tow. Lekarskie. Przerwa trwać będzie do 4 października br.

■ 110 inspekcji wykonał na terenie miasta inspektor Tow. Ochrony Zwierząt, sporządzając wiele protokółów i doniesień. 80 osób ukaranych zostało za drręczenie zwierząt.

„Dni Morza" w Czytelniku

Staraniem Koła Ligi Kobiet odbyła się we własnej świetlicy „Czytelnika" akademia *„Dni Morza"*.

W części artystycznej oglądaliśmy małe tancerki ze Szkoły Podstawowej Nr 13 w zespole baletowym. Świetlicowy ob. Żórtek sam wyćwiczył z małymi artystkami trejaka, kujawiaka, taniec marynarski, polkę, walca oraz oryginalny taniec „Muszki". Wykazał również dużo pomysłowości pod względem kostiumów zespołu.

Ob. Todor przy akompaniamencie ob. Orzel urozmaicił program pieśniami: „Droga", „Piosenka żołnierska", „Serenada" — Schuberta oraz arię z „Janka Muzykanta", kompz. ob. Orzel.

Dziewczęta ze szkoły podstawowej Nr 13 wykonały skecz pt. „Ciastko", bawiąc widowisko dodatnaąą mimika. Konferansjerkę prowadził ob. Todder.

Huczne oklaski świadczyły, że akademia udała się znakomicie. (RH)

Szwalnia już pracuje

Związek Spółdzielni Rzemieślniczych komunikuje, że z dniem 26 bm. rozpoczął działalność punkt naprawczy i przerabiania bielizny oraz punkt przyjęć wyrobów ochodzeniowych we Wrocławiu, ul. Łokietka 10.

Placówkę te uruchomiła Pomocnicza Spółdzielnia Bieliźnia rzy we Wrocławiu.

Tymodniowe opóźnienie uruchomienia szwalni spowodowane zostało niemałymi trudnościami technicznymi w związku z adaptacją lokalu skie powego na ten cel.

Podsłuchane i zaobserwowane w Hali Ludowej w niedzielę

* * *

Część artystyczna V Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ściągnęła do Hali Ludowej dawno niewidziane tłumy. 20.000 widzów oklaskiwało gorąco występy artystów.

* * *

Zespół taneczny ZMP zdobył z miejsca sympatię wszystkich widzów, bardzo dobrym przygotowaniem i oryginalnym programem. Taniec strażnicki, wykonany przez artystów ZMP-owców, robił wrażenie występu doskonale wyszkolonego, zawodowego, baletu.

* * *

Gorącą owację zgotowała publiczność zespołowi tanecznemu z Bąkowa i ze Stobrawy, zwycięzcom konkursu na festiwalu sztuk radzieckich.

* * *

Tło muzyczne dla całości wspaniałej imprezy, przygotowała orkiestra Polskiego Radia pod dyrekcją Seredyńskiego.

Wrocławianie chcą kąpać się bezpiecznie

Odpowiednie zabezpieczenie kąpielisk zmniejszy liczbę wypadków

Osiem wypadków śmiertelnych „utonięć" w ciągu ubiegłego tygodnia, wysuwa na czoło zagadnień miejskich sprawę kąpieli i kąpielisk.

Niejednokrotnie na tym miejscu zwracaliśmy uwagę na konieczność uregulowania tego zagadnienia, konieczność wzmożenia kontroli i zapewnienia mieszkańcom możliwości korzystania z bezpiecznej kąpieli.

We Wrocławiu mamy dostatek wody, nic więc dziwnego, że mieszkańcy w okresie gorących dni pragną z niej korzystać. Odra, niestety, ze swoimi wicami i prądami, jak rów nież ze względu na duże bogactwo bakterii chorobotwórczych — nie odpowiada warunkom bezpiecznego kąpielisk.

Wydział administracyjny prezydium MRN ustalił szereg plaż nad Odrą, które równocześnie uznał za pewnego rodzaju kąpieliska. Zaniedbał jednak odpowiedniego zabezpieczenia tych miejsc oraz zaopatrzenia ich w sprzęt ratowniczy i obsługę ratowniczą. Faktycznie kąpieliskiem na Odrze w ostym tego słowa znaczeniu jest „Różanka", która odpowiada dziś tym wszystkim warunkom. Pozostałe miejsca kąpieli powinny być uwzględnione wyłącznie za plaże. Trzeba o tym powiadomić ludność przez umieszczenie tam odpowiednich objaśnień.

Nie znaczy to, by Wrocław miał być pozbawiony możliwości kąpieli. Należy jeszcze bardziej udostępnić szerokim masom już istniejące kąpielska na wolnym powietrzu, jak „Morskie Oko", basen na Stadionie, basen w Oporowie, a ponadto jak najszybciej oddać do użytku dotychczas zniszczone kąpielska jak np. w Popowicach, na Niskich Łąkach i in. Konieczne jest utworzenie ponadto ze dwóch co najmniej kąpielisk na Odrze w rodzaju „Różanki".

Społeczeństwo wrocławskie musi również ze swej strony wykazać więcej dyscypliny, sto ując się przede wszystkim do przepisów i pouczeń. Należałoż unikać niepotrzebnej brawury i kąpania się w glinianiach, kanałach itp., w których to miejscach notuje się najwięcej utonięć.

Uważamy, że Miejski Ośrodek Kultury i Fizycznej powinien ponadto organizować stałe kursy nauki pływania i ratownictwa.

Każda jednostka ludzka jest dziś potrzebna do odbudowy i rozbudowy naszego kraju, naszego miasta. Dlatego nie możemy pozwolić sobie na luksus wyzywania się z naszych szegrów ludzi, często wartościowych, którzy czy to z własnego niedbalstwa, czy z niedbalstwa innych wyłączają się na zawsze ze społeczności.

Oczekujemy więc od czynników miarodajnych, że dokładnie rozważą poruszone tu sprawy i znajdą dla nich zadowalające rozwiązanie. (tt)

Czekamy na wyjaśnienia
Spółdzielnia Pracy „Esta" nie troszczy się o robotników

Spółdzielnia Pracy Rzemiosł Budowlanych „Esta" nie troszczy się o swych robotników. Obywatele Wawrzyńczuk i Krawczyk, pomocnicy murarzy którzy przyjechali do Wrocławia z Kowar i zostali zatrudnieni przy remoncie budynku przy ul. Olawskiej 13, odwiedzili naszą redakcję, skarżąc się na fatalne warunki. W warunkach umowy było zaznaczone, że przyjezdni robotnicy otrzymają wygodne pomieszczenia mieszkalne, łóżka, siennik i ubrania robocze. Tymczasem ulokowano ich w remontowanym budynku, dano porwana, brudne sienniki i stare łamiące się łóżka. O ubraniach zapomniano.

Warunki sanitarne są skandaliczne. Urągają one wszelkim zasadom higieny. Robotnicy protestują przeciwko takiemu stosunkowi do nich, zwracają się do władz związkowych o wzięcie ich w obronę.

Zwracamy uwagę kierownictwu spółdzielni „Esta" na niewłaściwe podejście do swych robotników, zwracamy, że w ciągu najbliższych dni sytuacja ulegnie radykalnej poprawie. (Cen)

Ciekawy odczyt w ORZZ

Dziś o godz. 18-tej w sali Domu Kultury ORZZ, ul. Mazowiecka 17, mgr. Teresą wygłosi odczyt pt. „Rola i znaczenie rad w Związku Radzieckim".

Zarząd Oddziału Miejskiego TPPR prosi społeczeństwo wrocławskie o liczne przybycie na odczyt.

widowiska i imprezy

Teatry

„MŁODEGO WIDZA" — godz. 18 „Okno w lesie".

Wystawy

WYSTAWA SZTUKI DZIECKA — w Muzeum Państw., Pl. Piaskowa 8.

Muzea

MUZEUM HISTORYCZNE — w Ratuszu

MUZEUM PAŃSTWOWE — Urząd Wojewódzki.

Repertuar kin

„ŚLĄSK" — ul. Gen. Świerczewskiego 67/ „Powrót Lassie" (amer.), godz. 15.30, 18.30 i 20.30.

„SCALA" — ul. Mikołaja 71, Poszukiwacze złota" (radz.), godz. 16, 18 i 20.

„WARSZAWA" — ul. Fredry 16, „Klopotliwe alibi" (franc.), godz. 16, 18.15 i 20.30.

„PAWILON" — Park Kultury, „Czarodziej sadów", (radz.), godz. 16, 18.15 i 20.30.

„POLONIA" — ul. Żeromskiego 53, „Konstanty Zasłonow" (radz.), godz. 15.30, 18.30, 20.30.

„PIONIER" — ul. Stalina 71, „Przeczucie" (czesk.), godz. 15 i 17, „Aktaszność coda godz 19.30, 21; „Nasz dom: W piaskach skarżytnego Chorezmu".

„TWÓJ" — ul. Kołłątaja 117, „Dwaj łobiezcy" (radz.), godz. 16, 18 i 20.

„FAMA" — ul. B. Krzywoustego 288, „Awantura na wsi" (czesk.), czynne w czwartki, piątki, sobotę i niedziele godz. 20.

„LETNIE" — ul. Gen. Świerczewskiego 45, „Wieczna Ewa" (amer.), godz. 21

CYRK PAŃSTWOWY Nr 2 — Plac Grunwaldzki — dalej przedstawienia o godz. 11.45, 15.30 i 18.30.

Nocne dyżury aptek

Pod „Chrobrym", Wincentego 41

„Murzynem", Pl. Solny 3

O.O. Benedyktynów, Augusta 39

Pod „Aniołem", Szczytnicka 33

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO, dziś w szpitalu św. Jerzego, ul. W. Witosa 25, (tel. 25-67).

Wrocławska ludność pracująca staje do odgruzowania śródmieścia

W dzielnicy między placem Dominikańskim a ul. Olawską wre od kilku dni praca. Brygady burzeniowe MPR przystąpiły do zwalenia resztek ścian i murów, układają tory kolejki i przygotowują teren do masowej wywózki gruzu.

Do wykonania jednego z większych we Wrocławiu przedsięwzięć MPR mobilizuje całe społeczeństwo miasta. Zakłady Komunikacyjne ułożyły prowizoryczną bocznicę tramwajową i jeszcze wywozić się będzie lorami na Pilczyce. Jednocześnie brygada robotników przygotowuje do uruchomienia nieczynną dotychczas boczniczę kolejową normalno-torową, na którą w najbliższych dniach wjadą lo ry kolejowe.

Na ul. Krawieckiej obok pl. Dominikańskiego MPR ułożyło około 250 m toru kolejki wąskotorowej, tak, że załadunek gruzu i wywózka będzie odbywała się jednocześnie w kilku miejscach.

Na apel MPR odpowiedzia ły już wrocławskie zakłady pracy, ofiarując tysiące godzin roboczych przy ładowaniu gruzu. Jako pierwsze, Wrocławskie Zakł. Przem. Odzieżowego zaofiarowały 6.000 godzin pracy.

W ciągu najbliższych tygodni w dzielnicy tej będą pracowały brygady robotników wszystkich wrocławskich fabryk, instytucji i urzędów.

Kierownictwo robót planuje wywózkę dziennie około 500 m³ gruzu.

Możliwe, że w ciągu miesiąca dzięki poparciu społeczeństwa wrocławskiego, roboty zostaną zakończone. (cen).

O czym wczasowicze wiedzieć muszą

■ Przedownicy pracy, racjonalizatorzy, nowatorzy i ministrze oszczędności będą kierowani do najlepiej wyposażonych domów wypoczynkowych.

Pokoje w tych domach wypoczynkowych będą urządzone estetycznie i zaopatrzone w niezbędne urządzenia wczasowe.

Na 130 wczasowiczów, przebywających w domu wypoczynkowym, będzie zatrudnionych 13 pracowników w tym personel sanitarny. (mak)

7 traktorzystek zwozi gruz

MPR, realizując czyn 1-majowy, wyszkoliło już 7 traktorzystek. Niedawno pracowały one jako zwykłe robotnice przy oczyszczaniu cegły. Dziś z „fasonem" jeżdżą ulicami miasta, wożąc cegłę lub złom.

Od dn. 15 lipca MPR rozpoczyna szkolenie dalszych 10 traktorzystek, dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej. Kandydatki wybrano spośród wzorowych i pilnych robotnic. (cen)

»Morskie Oko« otwarte

W dniu dzisiejszym „Morskie Oko" zostaje ponownie otwarte dla publiczności.

Wydział Zdrowia prezydium MRN, na podstawie kilkadziesiąt badań wody przez Państwowy Zakład Higieny, uznał, że oczyszczona woda nadaje się do kąpieli i zlecił otwarcie kąpieliska.

Z zadowoleniem przyjmujemy do wiadomości zawiadomienie Miejskich Zakładów Kąpielowych o szybkim, zakończeniu robót i stworzeniu na najniekorzystniejszym kąpielsku wrocławskim zdrowych warunków dla wypoczynku. Odkażona woda oczyszczona z trawy i chwastów plaża, doskonale prowadzony bufet PSS — likwidują ostatecznie nie dotychczasowe zastrzeżenia jakie wysuwaliśmy pod adresem kąpielliska.

Równocześnie komunikujemy, że nasza notatka o rdzewiejącej wieży do skoków na basenie olimpijskim Miejskiego Ośrodka K. F. wywołała pożądany skutek. Od kilku dni robotnicy zabezpieczają metalową konstrukcję miną i wymieniają zbutwiałe deski.

Wspaniały obiekt sportowy, dzieło współzawodnictwa terdrowni „Pafawag" znalazł nareszcie należytą opiekę. (Zet.)

TPPR dziękuje

Zarząd Okręgu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej we Wrocławiu składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy wzięli udział w organizowaniu imprez artystycznych w V Zjeździe Okręgu TPPR we Wrocławiu w Hali Ludowej dn. 25. VI. br., a w szczególności dyrekcji Państw. Teatru Dramatycznego i ob. ob. Broniewskiej, Jedrzejewskiemu, Słojkowskiemu i Herbie, dyrektorowi Teatru Młodego Widza ob. Kalinowiczowi oraz aktorom, chórowi i orkiestrze Pol skiego Radia pod dyr. Ochwiej i Seredyńskiego, zespołowi pieśni i tańca ZMP oraz ob. ob. Szurmiejowi i Dąbrowskiemu, wiejskim zespołom ta necznym ZSCh ze Stobrawy i Bąkowic, orkiestrze mandolinistów przy Zyd. Tow. Kultury i Sztuki pod dyr. Gerszte borna oraz orkiestrze wojsko wej, pocztowców, Fabr. Sztu cznego Jedwabiu i PSS.

CZYTAJCIE „Słowo Polskie"

Mówimy o naszym mieście

Kłopoty ze spodniami

Pewien znajomy prawnik, obyczaiowszy krytycznym okiem, moją garderobę „zawyrokował: musisz wejść w posiadanie nowych spodni. Uzasadniam to tym, że tkanina, która osłania dolne partie twojej wysiudej postaci, zatrzeba znamiona przeciętego okrycia.

Wziąłem sobie tę radę do serca i rozpocząłem starania. Okazało się, że tuż obok domu jego mieszkania przy ul. Olszewskiego znajduje się spółdzielnia krawiecka „Przyjaźń". Wykorzystałem pierwszy wolny dzień i udałem się tam pełen wiary.

Kierownik był nieobecny, a materiały jeszcze nie wycenione. Nie to, pomyślałem. Za tydzień będę miał znowu wolny dzień, a wtedy nie złożą się tak pechowo okoliczności, jak dzisiaj.

Dzień nowej próby nadszedł. W towarzystwie znajomej, z której zdaniem w ocenie materiałów bardzo się liczę, stanowczym ruchem rozwarłem podwoje spółdzielni „Przyjaźń". Moja „dziedzioborg" nie wywołało echa. W kantorze toczyła się gorąca dyskusja między panem za ladą a towarzyszkiem, które złożyło mu przyjacielską wizytę.

— No, zapytaj, czy przyjmują zamówienia — powiedziała szeptem moja towarzyszka.

— Nie wiem, czy wypada przeszkadzać...

Wreszcie pan za ladą zainteresował się moją osobą:

— Czego pan chce? — zapytał rzeczowo.

— Chciałym wybrać materiał i uszyć spodnie w waszej spółdzielni.

Człowiek zza lady robił wrażenie zaskoczonego, następnie popatrzył na mnie z niechęcią i oświadczył:

— Jestem krójczy.

— Bardzo mi miło — wtrąciłem skwapliwie i ponowiłem prośbę.

— To można by załatwić, ale nie będzie pasowało, a bez niego zamówień nie przyjmujemy — usłyszał zakończyć dialog z krójczym.

— Jak to, przecież teraz są godziny przyjęć. Pewnie go ktoś zastępuje...

— Ale nieprawda poszedł do lekarza i nikt go nie zastępuje.

Przed siłepem odbyliśmy z moją znajomą krótką naradę. Dokąd teraz? Na Ruską, do spółdzielni krawieckiej „Groda". Pewien kolega oświadczył mi wczoraj z triumfem, że zamówił tam ubranie, które będzie gotowe w rewelacyjnie krótkim czasie — na 1 sierpnia.

Na Ruskiej byliśmy o 18.25 — Zdążyliśmy — westchnąłem z ulgą. Napis na drzwiach głosił: „Klientów przyjmuje się do godziny 17".

Na pierwszym piętrze przyjął nas serdecznie jakiś pan.

— Na szczęście ma się ochotę? Świetnie! A co czego, z netki, sześć siedmiu? Doskonale. Proszę przyjść jutro.

— Dlaczego jutro? — jęknąłem ciekawie. — Przecież jeszcze za mało piątej...

— A ma! — zdziwił się życzliwie pan. — To przykre. Niestety, mamy już zamknięty, a klucz brak — obą magazyniner, który ma — wyjść. Ale jutro może pan przyjść już rano...

— Nie z tego, utro pracuję...

— A my, jak pan myśli, w palanta gramy?

Na schodach moja znajoma uczyniła mi słuszny zarzut:

— Masz za swoje, spodnie ci się zachciało! Za ten czas to byśmy już „normalnie" stojąc w kolejce bilety na „Powrót Lassie" dostali. (Zet)

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK. Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Olawska 16/11. Telefony: 27-54, 27-53, 34-94. Wydawca i druk Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12—13. — Redakcja nie odpowiada za ogłoszenia nie zwracane i za ogłoszenia nie odpowiada. F-1-10779

PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł, mies.; zamiejscowi z przesyłką pocztową 125 zł mies. Prenumeratę przyjmują: wszystkie placówki pocztowe oraz PPK „Ruch". konto PKO VIII-1358.